OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTOWKĄ

NARÓD I WOJSKO

ORGAN CENTRALNY FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

TYGODNIK – WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Nr. 43 Warszawa, dnia 23 października 1938 r. Rok V.

KANDYDATURY

Akcja przedwyborcza wkroczyła w drugi swój okres z chwilą ustalenia kandydatów na posłów do nowego Sejmu. 13 tysięcy osób, reprezentujących samorząd terytorialny i gospodarczy, związki zawodowe i organizacje społeczne, oraz wyższe uczelnie na 104 okręgowych zgromadzeniach wyborczych dokonało pierwszej eliminacji spośród zgłoszonych kandydatów. Reszta należy już do szerokich mas wyborców.

Wchodzimy obecnie w ostatni etap przedwyborczy. W ciągu tych dwóch tygodni, które dzielą nad od 6 listopada, kiedy to pójdziemy do urn, by spełnić swój obowiązek obywatelski — w sumieniu każdego Polaka zapaść musi decyzja: kogo obdarzyć swoim zaufaniem? który spośród tych kilku kandydatów największe reprezentuje wartości?

I jeśli dziś staje przed wyborcą pvtanie, który z kandydatów na posłów daje rękojmię, że najlepiej sprosta obowiązkom, że z największym pożytkiem dla Państwa i narodu wywiąże się ze swych zadań na terenie parlamentarnym — to w tej ocenie jakże wielką rolę odgrywać muszą myśli, zawarte w zarządzeniu Głowy Państwa, o rozwiązaniu poprzedniego parlamentu.

„Od czasu ostatnich wyborów do Izb Ustawodawczych nastąpiły w życiu wewnętrznym Polski istotne przemiany, miały miejsce nowe a doniosłe inicjatywy w dziedzinie stojących przed społeczeństwem zadań"...

Zrozumienie przez przyszłych członków izb ustawodawczych owych „istotnych przemian", które nastąpiły w życiu wewnętrznym Polski" jest bodaj zasadniczym warunkiem, jaki wyborca postawić musi temu, komu swój głos będzie chciał oddać.

Członkowie zgromadzeń okręgowych dokonali wyboru tych, którzy — ich zdaniem — posiadają najlepsze kwalifikacje do wypełnienia ważnej funkcji posłowania. Wyborcy zadecydować muszą, którzy spośród ustalonych kandydatów dadzą w swej pracy parlamentarnej „wyraz nurtujących w społeczeństwie prądów".

A jeśli zważyć, że przyszłe izby ustawodawcze mają — zgodnie z wolą Pana Prezydenta — zająć stanowisko w sprawie ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu — to pełne zrozumienie przez tych, którzy piastować będą mandat poselski owych „istotnych przemian w życiu wewnętrznym Polski" — staje się tym ważniejsze.

Zainteresowanie polskiej opinii politycznej sprawami ordynacji wyborczych, a co ważniejsze kierunki tych zainteresowań — znajdą najpełniejszy wyraz w obdarzeniu mandatami poselskimi, ludzi którzy stanowić będą parlament, najlepiej przygotowany do wypełnienia stojących przed nim zadań.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej stwierdził, że „wzrosło w szerokich masach narodu zrozumienie potrzeby czynniejszego współdziałania w pracy dla Państwa". To współdziałanie musi obecnie znaleźć wyraz w jak najlepszym, najrozumniejszym, najbardziej celowym wykonaniu podstawowej funkcji obywatelskiej, w wybraniu na posłów ludzi najodpowiedniejszych.

I doprawdy nic nie pomogą działania tych, którzyby swoją akcją „bojkotową" zaprzeczyć chcieli prawdzie zawartej w słowach Głowy Państwa. Szerokie masy narodu spełnią swój obowiązek, spełnią go tak, aby przyszły Sejm złożony był z ludzi, rozumiejących „istotne przemiany w życiu wewnętrznym Polski", aby ten Sejm rozumiał swoje zadanie „zajęcia stanowiska w sprawie ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu".

W następnym numerze „Narodu i Wojska" podamy pełną listę kandydatów z adnotacjami, jaką oni mają za sobą służbę wojskową i jaki biorą udział w związkach sfederowanych, bo to nas jako kombatantów przede wszystkim interesuje. Przeszłość niepodległościowa i praca społeczna to przecież duży, a bodaj czy nie jedyny tytuł do sięgania po mandat reprezentanta woli ogółu w parlamencie polskim.

Zanim to jednak nastąpi, już teraz trzeba dać odpowiedź na zarzut, z którym na samym wstępie spotkała się lista kandydatów na posłów do sejmu.

Oto zawiera ona rzekomo mało znanych nazwisk —olbrzymia większość to ludzie nieznani.

Niewątpliwie tak. Dla polityków i politykierów warszawskich są to istotnie pozycje w większości nieznane. Nie znaczy to jednak bynajmniej, aby to były w ogóle nieznane osobistości.

Trzeba się o to spytać tak zwanej prowincji, tj. okręgów, w których oni kandydują, bo tam właśnie jest ich teren pracy społecznej, czy zawodowej. Tam ci „nieznani" są właśnie znani z jak najlepszej strony. Dowodem tego zresztą jest ta decydująca większość głosów, które zdobyli oni na zgromadzeniach okręgowych u ludzi, reprezentujących różne zawody, różne interesy. A to jest najbardziej miarodajne.

Jest rzeczą zrozumiałą, że tu i ówdzie muszą być także kandydatury eksterytorialne. Kandydatury wybitnych osobistości, które dla parlamentu są koniecznie potrzebne choćby tylko dla objęcia najważniejszych referatów, do których ludzie nowi i działający tylko na prowincji nie mają należytego przygotowania ani też praktyki parlamentarnej. Mandaty stolicy dla tych czołowych parlamentarzystów nie wystarczą i muszą oni sięgać po mandaty tych okręgów, z którymi czymś w życiu są związani.

Przeciwko takim kandydatom nikt nigdy nie będzie protestował i nie nazwie ich narzuconymi — podobnie jak nikt mądry nie będzie biadał nad rzekomo nieznanymi ludźmi wśród nowych kandydatów.

Życie pokaże, że będą oni dobrymi posłami. Ich ofiarna praca na małym odcinku, przeniesiona na wielki teren parlamentarny, da niewątpliwie także i tu dobre wyniki.

Więc nie wydziwiać, nie krytykować, ale lawą do wyborów! Głosujmy na najbardziej godnych naszego zaufania.

Uczyć się trzeba całe życie

Mowa Naczelnego Wodza do podchorążych kawalerii

„Podchorążowie!

W dniu dzisiejszym przekroczyliście jeden z najważniejszych progów w waszym życiu. W dniu dzisiejszym otrzymacie stopnie oficerskie, z całym wielkim zaszczytem, związanym z tym stopniem, z całą wielką odpowiedzialnością i powagą z tego stopnia wynikającą. Na ten dzień przybyłem do was, aby świetność jego podkreślić, aby stworzyć wam zewnętrzne warunki najbardziej odpowiadające moralnej i wewnętrznej treści tej uroczystości.

Nie będę wam dziś powtarzał tych nauk, któreście słyszeli, będąc w murach szkolnych, nie będę wam mówił o regulaminach, chcę wam tylko jedno powiedzieć: nie sądźcie, opuszczając szkołę, że jesteście już pełnowartościowymi oficerami, że już wszystko umiecie, co wam jest potrzebne, aby dobrze pełnić służbę. Opuszczacie szkołę jedną — zaczniecie w pułku szkołę inną, i tak uczyć się trzeba cale życie, bez względu na to, czy się jest podporucznikiem ,czy generałem.

Mówiono wam na pewno niejednokrotnie, że na pełnego żołnierza, na pełnego dowódcę składają się: sprawności fizyczne, sprawności techniczne, wyszkolenie, ale poza tym składa się jeszcze jedna bardzo ważna rzecz — charakter i wartość moralna.

Pod tym względem dam wam, podchorążowie, radę na dalsze życie. Charakter męski, charakter prawdziwie żołnierski czuje się dobrze dopiero wtedy, gdy ma trudności do zwalczania, wtedy gdy musi przeszkody łamać, a nie wówczas, gdy ma życie wygodne, łatwe.

Podchorążowie, nie szukajcie nigdy łatwości życia kosztem obowiązku, nie szukajcie nigdy wygody życia kosztem honoru. W czasie pokoju i w czasie wojny im większy ciężar trudu fizycznego i moralnego potraficie wziąć na wasze barki, im więcej tego ciężaru potraficie zdjąć z waszych podwładnych, biorąc go na siebie, tym większy zasób hartu i siły znajdziecie w sobie i w waszych podwładnych w chwili największej śmiertelnej próby.

Dzielni chłopcy. Ufam, że gdy pójdziecie do pułków, będziecie pamiętali o moich słowach. Mam nadzieję, że po pewnym czasie wasi dowódcy zameldują mi: podporucznicy rocznika im. gen. Dreszera, to dobrzy oficerowie, godni prowadzić żołnierza tam, gdzie grozi śmierć. Podporucznicy 15 rocznika, to dobrzy oficerowie „noszący z honorem mundur oficera kawalerii polskiej".

Nowe książki

Wydawnictwa Księgarni — Atlas

Tadeusz Kudliński: „Uroki". — Powieść, dwa tomy.

Czy może być epoka ciekawsza dla porównania z dniem dzisiejszym jak heroiczna epopea napoleońska? Kiedy Europa podminowana wielką rewolucją francuską, krwią płaciła obficie za nowe formy życia, za nowe granice? Gdy „bóg wojny" przebiegał Europę wzdłuż i wszerz, mieczem budując na wieki wielkość Francji, budząc narody uśpione, usiłując organizować nowy ład?

Tę epokę narodzin Europy XX wieku, wykazującą tyle analogii z dzisiejszymi czasami, znajdzie czytelnik w „Urokach" Tadeusza Kudlińskiego, będących próbą oryginalnego ujęcia powieści historycznej na wskroś nowoczesnymi środkami kompozycji i wyrazu. Serdeczne związanie Polaków z tymi dziejami nadaje uczuciowy ton powieści, w której autor rzuca nowe światło na heroiczny patos napoleońskiej epopei.

Powieść ta nie operuje dawnym sztucznym „bohaterem", lecz szuka istotnej treści w samych wypadkach historycznych, w ludziach, którzy tę historię tworzyli. Tym sposobem odpowiada dzisiejszym żądaniom prawdy i obiektywizmu, nowej rzeczywistości i ładu. Zarazem bez sztucznej sensacji odsłania splot wypadków najbardziej fascynujących i wzruszeń wiecznie żywych.

A. T. Hobart: „Rzeka Przeznaczenia". — Opowieść o Jangcykiangu.

Przedziwna ta opowieść wiedzie nas nad brzegi jednej z najwspanialszych rzek świata świata — tajemniczego, czczonego przez Chińczyków Jang-cy-kiangu.

Bohaterem powieści jest nieustraszony pionier amerykański, który postawił sobie za cel życia ujarzmienie groźnej rzeki, wprowadzenie żeglugi parowej w jej górnej części i zdobycie jej w ten sposób dla handlu światowego.

Walka człowieka - zdobywcy i marzyciela z nieopanowaną potęgą przyrody i wrogim dla cudzoziemców nastawieniem fanatycznych, zabobonnych mas ludu chińskiego stanowi treść książki. Walce tej poświęca bohater całe swe życie. Wielokroć zwyciężony, powstaje nieugięty, by walczyć dalej, do ostatniego tchu.

W powieści swej zaznajamia nas autorka w barwny i niezwykle zajmujący sposób także z dziejami narodu chińskiego na przestrzeni ostatnich lat trzydziestu kilku, a zatem od ostatnich lat cesarstwa aż do dzisiejszych rządów nacjonalistycznych i komunistycznych wpływów, dając całość, trzymającą czytelnika do ostatniej strony w niesłabnącym napięciu.

André Maurois: „Człowiek który ważył dusze".

Jest to pasjonująca fantazja naukowa, należąca do rodzaju, któremu początek dał Edgar Allan Poe, a który rozwinęli J. Verne i H. G. Wells.

Młodemu lekarzowi angielskiemu udaje się, dzięki zastosowaniu najbardziej nowoczesnych metod, wpaść na ślad substancji, stanowiącej istotę życia. Nie powiodło się jednak doprowadzić do końca odkrycia, otwierającego przed ludzkością oszołamiające możliwości. Doświadczenia, które dają co raz bardziej zadziwiające rezultaty, zostają przerwane skutkiem splotu fatalnych okoliczności i zagadka „fluidu witalnego" pozostaje nierozwiązana.

Mistrzowski tok opowiadania, utrzymujący ciekawość czytelnika w nieustannym napięciu, zwarta charakterystyka osób i nastrojowe opisy Londynu czynią z tej książki niepowszednią lekturę.

Zaolzie pod skrzydłami Rzeczypospolitej

Po zajęciu Śląska Zaolzańskiego przez wojska polskie i odwiedzinach Naczelnego Wodza i min. Becka na Zaolziu przyszła kolej na resorty gospodarcze. Trzej ministrowie: skarbu p. wicepremier Kwiatkowski, handlu i przemysłu p. Roman, oraz komunikacji płk. Ulrych udali się tam celem bezpośredniego zapoznania się z problemami gospodarczymi tej nowej części Państwa Polskiego. Ministrowie zwiedzili huty w Trzyńcu, przemysł węglowy w Karwinie i przemysł przetwórczy w Boguminie.

Wicepremier Kwiatkowski w przemówieniu swoim stwierdził, że „po okresie pierwszych trudności, które musimy wszyscy przełamać, ziemie te oczekuje wielka przyszłość i wielki rozwój gospodarczy".

Systematycznie odbywa się na Śląsku Zaolzańskim zacieranie śladów niewoli. Rozwiązano wszystkie rady miejskie i gminne, wybrane na podstawie praw czeskich. Unieważniono czeskie przepisy, utrudniające rozwój szkolnictwa polskiego i utworzono inspektoraty szkolne w Cieszynie i Frysztacie.

Kurs przeliczeniowy korony czeskiej na Śląsku Zaolzańskim określony poprzednio na 8 koron za 1 zł. zamieniony został dla opłat taryfowych na kolei i poczcie, oraz w gotówkowym obrocie handlowym na 6.25 za 1 zł.

Zakłady przemysłowe wezwały robotników, którzy przed r. 1920 zostali z tych zakładów zwolnieni ze względów narodowościowych, a dotychczas nie przekroczyli 55 lat życia, by zgłosili się w urzędach pośrednictwa pracy.

Uzyskano niezbite dowody jak bardzo postępowała czechizacja Śląska Zaolzańskiego drogą szkół. Do szkół polskich wpisanych było za czasów czeskich tylko 5630 dzieci, podczas gdy do czeskich 8860 i niemieckich 1365 — łącznie 15.855 dzieci. Obecnie zaś, kiedy minął już bezpowrotnie teror czeski wpisano do szkół polskich 13.200 dzieci, a tylko 2655 do szkół czeskich i niemieckich.

W miejscowości Łazy ani jedno dziecko nie podało przy wpisach do szkoły narodowości czeskiej, skutkiem czego wszystkie szkoły czeskie zamieniono na polskie.

Dnia 20 b. m. odbyło się w Cieszynie zachodnim uroczyste otwarcie nowego gimnazjum przy udziale młodzieży wszystkich średnich zakładów cieszyńskich w liczbie około 2000.

Na miejsce dotychczasowych dwóch gimnazjów koedukacyjnych powstało jedno gimnazjum męskie i jedno gimnazjum żeńskie w Cieszynie wschodnim oraz jedno gimnazjum męskie w Cieszynie zachodnim.

Ubiegła niedziela dała ludności Śląska Zaolzańskiego okazję do wyrażenia raz jeszcze swych uczuć dla wojska polskiego. W wielu miejscowościach, w których stacjonują oddziały wojskowe, miejscowe obywatelstwo urządziło przyjęcia dla żołnierzy i oficerów, zakończone zabawami.

Ze swej strony żołnierze polscy gdzie tylko mogą odwzajemniają się ludności. W Bystrzycy np. wojsko wydaje obiady dla biednych górali z okolicy, wszędzie zaś widzieć można na polach żołnierzy wraz z wojskowymi zaprzęgami konnymi, pomagających ludności w pilnych robotach rolnych. Stanowi to dla tej ludności ulgę, gdyż konie i wozy zarekwirowane przez Czechów, nie zostały dotychczas zwrócone.

W Frysztacie odbyło się zebranie organizacyjne Związku Legionistów Polskich — utworzono Oddział tego Związku.

Ku czci legionistów, pochodzących z Orłowej, którzy w latach 1914 — 18 zginęli w bojach o wolność ojczyzny odbyła się tam uroczystość. W godzinach rannych odprawione zostały nabożeństwa w kościołach rzymsko-katolickich i ewangelickich, po czym odbyły się dwa pochody — jeden skiebożeństwa w kościołach rzymsko-katolicki, gdzie spoczywa 7 legionistów, drugi na cmentarz ewangelicki, gdzie zostało pochowanych 6 legionistów.

Dopiero teraz wychodzą na jaw sensacyjne szczegóły planowanych aktów sabotażowych w zakładach hutniczych w Trzyńcu. Grupa robotników czeskich, pozostających pod wpływem partii komunistycznej, na wiadomość, że fabryki mają przejść na własność Polski, otrzymała od posła Sliwki, przywódcy komunistów na Śląsku Zaolzańskim, polecenie wysadzenia w powietrze wszystkich pieców hutniczych. Robotnicy po odbyciu narady postanowili donieść o tym swym przełożonym, a ci zawiadomili władze.

×

Rada Ministrów na posiedzeniu z dnia 18 b. m. przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej uzupełniający rozporządzenie o Krzyżu i Medalu Niepodległości postanowieniem, że Krzyżem i Medalem Niepodległości odznaczane będą również osoby, które zasłużyły się czynnie w okresie walk powstańczych o wyzwolenie w 1938 Śląska Cieszyńskiego za Olzą. Osobom tym Krzyż i Medal Niepodległości można nadawać do dn. 31 marca 1939 r. na podstawie zgłoszeń, złożonych najpóźniej do dn. 31 stycznia 1939 r.



Uzupełniając naszą notatkę z zeszłego numeru o tym, że Spisz, Orawa i Ziemia Czadecka chcą wrócić do Polski — podajemy dziś mapkę, która ilustruje o jakie tereny chodzi. Są one tu zacieniowane skośno.

Podobne zacieniowanie przerywane oznacza 14 wsi na Orawie i 13 na Spiszu, które w r. 1920 zostały do Polski przydzielone. Rozmiary tych skrawków w stosunku do reszty spornego terenu świadczą, jak niesprawiedliwe było ówczesne rozstrzygnięcie, pozostawiające poza granicami Rzeczypospolitej ziemie rdzennie polskie.

Całe Czadeckie, znaczna część Orawy i niemal cały Spisz — znalazły się w posiadaniu Czechosłowacji. Nawet w trzy lata później rozstrzygnięty dodatkowy spór o Jaworzynę Spiską w Tatrach, wypadł na naszą niekorzyść. Jaworzyna wraz z północnymi stokami Tatr (dolina Białej Wody, dolina Jaworowa itd.) znalazły się w rękach Czechosłowacji, mimo, iż północne stoki dzielących oba kraje gór powinny należeć do Polski.

Okręg Czadecki zamieszkały jest przez ludność polską. Wsi, leżące na północ i wschód od miasta Czacy są po dziś dzień czysto polskie. Tereny te do końca XVIII wieku wchodziły w skład piastowskiego Księstwa Cieszyńskiego i dopiero znacznie później Węgry przyłączyli je do komitatu trenczyńskiego.

Na Orawie znajdują się dwa wielkie obszary o zupełnej przewadze ludności polskiej. Pierwszy z nich obejmuje południowe zbocza Babiej Góry. Cała zresztą północna część powiatu namiestnikowskiego zamieszkała jest przez Polaków. Drugim polskim obszarem na Orawie jest zachodnie pogranicze Tatr, a przede wszystkim sąsiedztwo Chochołowa.

Na Spiszu wreszcie, zarówno tamtejsze większe miasta, jak też wsi — mają przeważającą w znacznej mierze ludność polską.

Nie wspominając o czysto polskiej Jaworzynie w Tatrach, mamy gęsto osiadłą ludność polską na całym tym pograniczu, a przede wszystkim w całym dawnym starostwie lubowelskim, które przez wieki całe należało do Polski. Ta część Spisza ze starą Lubowlą, Gniazdami, Podolińcem, Drużbakami oraz całe Zamagórze Spiskie—winny powrócić do Polski. W Tatrach powstałaby nareszcie sprawiedliwa granica naturalna, oparta o rdzenny łańcuch tych gór, oba brzegi Dunajca znalazłyby się w Polsce, a kilkadziesiąt tysięcy ludności polskiej powróciłoby do Macierzy.

Podkreślić należy, że prezes słowackiego Komitetu Narodowego poseł Sidor, który przybył do Warszawy jako delegat rządu Słowacji, zapytany o sprawę Spisza i Orawy odrzekł:

— Jest to stosunkowo drobna sprawa, co do której między Polakami a Słowakami z pewnością dojdzie do porozumienia.

Węgry, Słowacja i Ruś Podkarpacka

Zerwanie toczących się przed tygodniem w Komarnie rokowań węgiersko-czesko-słowackich w sprawie rewindykacyj północnych Węgier, należących dotychczas do Czecho-Słowacji — nie pociągnęło za sobą konfliktu zbrojnego, jakkolwiek Czesi wysłali nad tę granicę niemal całe swe wojsko, wycofane z Sudetów, mające wciąż jeszcze w swych szeregach rezerwistów 18 roczników, a Węgrzy zmobilizowali 5 roczników.

Równocześnie bowiem ze strony Węgier puszczono w ruch akcję dyplomatyczną, dzięki czemu Niemcy i Włochy starały się nakłonić Czecho-Słowację, aby wysunęła nowe propozycje, które bardziej będą nadawały się do przyjęcia przez Węgrów, niż dotychczasowe.

Nota czechosłowacka z tymi propozycjami spodziewana jest lada dzień, poczym zostałyby wznowione bezpośrednie rokowania między Czecho-Słowacją a Węgrami, ale już nie w Komarnie, tylko w Bratysławie. Gdyby i te rokowania nie dały pożądanego rezultatu, musiałaby nastąpić interwencja 4 mocarstw monachijskich.

Nota ta wreszcie nadeszła dnia 19 bm. i rząd węgierski, otrzymawszy ją późnym wieczorem zebrał się o godz. 4-ej rano na naradę. Czechosłowacja zgadza się na oddanie Węgrom 9 przygranicznych powiatów, z większością węgierską, w tem i Koszyce. Natomiast nie godzi się na oddanie Węgrom Użhorodu, stolicy Rusi Podkarpackiej. Węgierska rada ministrów uznała te ustępstwa za niewystarczające.

Słowacki minister sprawiedliwości Durczański na wiecu w Trenczynie oświadczył, że sprawę uregulowania granic przedstawiają sobie Słowacy w ten sposób, że na Węgrzech zamieszkiwać będzie tylu Słowaków, ilu Węgrów pozostanie w Słowacji.

Tamtejsi posłowie węgierscy zostali poinformowani przez min. Durczańskiego o zamiarze utworzenia sekretariatu dla spraw mniejszości węgierskiej i niemieckiej.

×

Niezależnie od sprawy Węgier górnych od strony Słowacji toczy się wielka gra o Ruś Podkarpacką.

Ten wąski skrawek ziemi, który oddziela nas od Węgier, jest równocześnie łącznikiem i pomostem między Czechami, a Rosją. Sprawa przynależności Rusi Podkarpackiej była dla Czechów zawsze z jednej strony problemem geograficznego odsunięcia Polski od Węgier, a z drugiej strony problemem geograficznego zbliżenia Czechosłowacji z Rosją.

Problem ten zarysował się już jaskrawie w roku 1920, kiedy to w momencie zbliżania się hord bolszewickich do Warszawy prezydent Massaryk uznał za stosowne złożyć wobec Sowietów oświadczenie, że Czechosłowacja uważa Ruś Podkarpacką za depozyt, który po zajęciu przez Rosję Małopolski Wschodniej zostanie jej „zwrócony".

Zwycięstwo Polski nad Rosją unicestwiło piękne plany czesko-bolszewickie, nie unicestwiło jednak dalszych knowań i konszachtów.

Ruś Podkarpacka staje się stosownie do potrzeb chwili terenem irredenty ukraińskiej, potym systematycznej rusyfikacji, a wreszcie niezwykle intensywnej propagandy komunistycznej.

Prasa włoska ogłosiła sensacyjny tajny dokument z Moskwy, zawierający instrukcje dla partii komunistycznej w Rusi Podkarpackiej.

Partia komunistyczna dążyć winna do utrzymania łączności państwowej Rusi Podkarpackiej z republiką czecho-słowacką przy zachowaniu autonomii, gwarantującej pełną swobodę rozwoju partii politycznych.

Jeśliby natomiast rozwój ogólnej sytuacji politycznej nie pozwolił na zrealizowanie tego planu, partia dążyć winna do urzeczywistnienia samoistnego bytu Rusi Podkarpackiej.

W pierwszym wypadku Ruś Podkarpacka będzie automatycznie trwałym łącznikiem pomiędzy Sowietami a proletariatem w republice czechosłowackiej.

Przy drugiej ewentualności Ruś Podkarpacka stać się winna wysuniętą na Europę środkową placówką idei, reprezentowanych przez Sowiety.

Ilość głosów komunistycznych w wyborach samorządowych sięga tu 50 proc., „Prawda", „Izwiestia" i „Krasnaja Zwiezda" — to najpopularniejsza prasa w Użhorodzie, wreszcie potężne bazy lotnicze budowane tutaj przy pomocy inżynierów sowieckich dają Związkowi Radzieckiemu klucze do bramy Dunaju.

Sytuacja taka dłużej trwać nie może, Polska, ani Węgry nie mogą tolerować tego wrzodu, który wyrósł na ich historycznej granicy i zagraża bezpieczeństwu obu krajów.

Wrzód trzeba przeciąć jak najprędzej, a cięcie nie będzie zbyt trudne, tym bardziej, że panowanie sowiecko-czeskie na Rusi Podkarpackiej ma charakter prowizoryczny i że z punktu widzenia prawa międzynarodowego istnieją tu wszelkie podstawy do rewizji traktatów i rektyfikacji granic.

Republika Czechosłowacka nie dotrzymała w stosunku do Rusi Podkarpackiej żadnych zobowiązań, którymi tak szczodrze szafowała w Trianon i w Saint Germain.

Ruś Podkarpacka winna wrócić do Węgier w całości. Domaga się tego sprawiedliwość dziejowa, domagają się tego mieszkańcy tych ziem, wymaga tego interes bratnich narodów i zaprzyjaźnionych państw: Polski i Węgier.

Przy wysuwaniu niewątpliwie słusznych roszczeń do Rusi Podkarpackiej naród węgierski ma prawo oczekiwać na pewne zrozumienie słuszności swych postulatów ze strony Polski. Bo w tym wypadku postulaty węgierskie są i naszymi postulatami.

Ruś Podkarpacka w rękach węgierskich położy z jednej strony raz na zawsze kres flirtowi czesko-rosyjskiemu, a z drugiej strony, przez przywrócenie wspólnej granicy, podtrzyma równowagę polityczną w Europie i nie dopuści do niepożądanej supremacji Niemiec w dolinie Dunaju, wreszcie z punktu widzenia gospodarczego otworzy Polsce zamknięte obecnie szlaki komunikacyjne w kierunku Bałkanów.

×

W tej sytuacji ambasador R. P. w Kwirynale gen. Wieniawa-Długoszowski bardzo na czasie przypomniał światu, w udzielonym przez siebie wywiadzie prasowym,—słowa Marszałka Piłsudskiego, który powiedział, że **dopóki nie będzie wspólnej granicy polsko-węgierskiej, nie będzie pokoju w Europie Środkowej.**

Włochy życzą sobie również wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Jeżeli chodzi o Niemcy, należy zaznaczyć, że wiele błędnych wiadomości ukazało się w ostatnich dniach co do ich poglądów. Zajmują oni w tej sprawie stanowisko w zrozumieniu niebezpieczeństwa komunizmu, gdyż są takim samym wrogiem Moskwy, jak Węgry.

Gdy w sprawie Węgier nastało parę dni ciszy w dyplomacji Europy, niespodziewanie wkroczyła Polska na ten teren. Minister Beck udał się do Rumunii, gdzie był na przeszło trzygodzinnej audiencji u Króla Karola II, a następnie odbył konferencję z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych. Równocześnie szef gabinetu min. Becka dyr. Łubieński udał się do Budapesztu i tam konferował dwukrotnie z ministrem spraw zagr. Kanyą.

Wizyta dyr. Łubieńskiego w Budapeszcie zeszła się z żywiołową manifestacją Węgrów na rzecz Polski. 200-tysięczny tłum zebrał się pod pomnikiem gen. Bema i zalał sobą wszystkie okoliczne ulice. Odśpiewano oba hymny narodowe i wygłoszono szereg przemówień, przerywanych entuzjastycznymi okrzykami na cześć Prezydenta Mościckiego, Marszałka Śmigłego - Rydza i min. Becka.

Rezolucję podkreślającą raz jeszcze zgodną wolę narodu węgierskiego co do wspólnej granicy z Polską, zaniesiono w uroczystym pochodzie do poselstwa polskiego.

Premier Imredy w wywiadzie dla prasy, mówiąc o interwencji mocarstw w sprawie Węgier, rzekł:

Trzeci wielki nasz przyjaciel — Polska, którą również natychmiast powiadomiliśmy o sytuacji, już dała nam liczne dowody sympatii, przyjaźni i poparcia. Ta polityka i te uczucia spotykały się z naszej strony zawsze z jak najbardziej gorącym odwzajemnieniem.

Każdy sukces i wzmocnienie mocarstwa polskiego wywołuje radość w naszym narodzie, który wie, że według wskazań dziejów obu narodów muszą one kroczyć drogą wspólnych interesów i wzajemnej przyjaźni."

Podobnie w serdeczny sposób wyrażał się o stosunkach z Polską mianowany niedawno słowacki minister sprawiedliwości Durczański, który w przemówieniu swoim radiowym oświadczył, co następuje:

„Jeśli chodzi o Polskę, mówił minister Durczański, to łączyły nas z nią zawsze dobre i serdeczne stosunki. Z tego powodu zarzucano nam niejednokrotnie zdradę i dowodzono, że winniśmy szukać drogi do serc polskich przez Pragę, a nie przez Ruzomberk. My nie musieliśmy szukać żadnych dróg, gdyż naszą drogę do Polski mieliśmy w sercach.

Co było kiedyś nieoficjalnie, stało się obecnie oficjalne. Nasze stosunki z Polską pogłębimy i zachowamy wobec niej naszą dawną szczerość i serdeczność. Wierzymy, że to co wybudowaliśmy w czasach ciężkich potrafimy utrzymać również w czasach lepszych".



FINAŁY LIGI

Rozgrywki ligowe o mistrzostwo Polski w piłce nożnej na rok bieżący dobiegają końca. Pozostało jeszcze do rozegrania kilka meczów, których wyniki nie mogą już wpłynąć zasadniczo na miejsce pierwsze w tabeli, które przypada znowu Ruchowi oraz na dwa ostatnie miejsce, jakie zajmują WKS Śmigły i ŁKS. Obie te drużyny spadają więc z Ligi, a na ich miejsce wchodzą zwycięzcy rozgrywek w klasie A — Garbarnia z Krakowa i Union Touring z Łodzi.

Ostatnie dwie niedziele ligowe przyniosły wyniki: dn. 9.10. — Warszawianka — Cracovia 2:0, Wisła — Polonia 4:2 (3:1), Ruch — ŁKS 5:0 (0:0), Warta — WKS Śmigły 1:0 (0:0) i Pogoń — AKS 1:0 (0:0). Dn. 16.10. — Polonia — Warta 3:1 (1:1), AKS — Wisła 0:0, ŁKS — Warszawianka 3:0 (2:0), Pogoń — Cracovia 3:2 (1:1) i Ruch — Śmigły 4:2 (1:1). Tabela ligowa przedstawia się więc obecnie w sposób następujący:

1) Ruch 17 gier, 25 pkt., st. br. 54:33, 2) Warta 17 gier, 19 pkt., st. br. 51:37, 3) Cracovia 16 gier, 18 pkt., st. br. 36:33, 4) Wisła 17 gier, 18 pkt., st. br. 34:33, 5) Polonia 16 gier, 17 pkt., st. br. 36:35, 6) Pogoń 17 gier, 17 pkt., st. br. 20:22, 7) AKS 17 gier, 16 pkt., st. br. 39:30, 8) Warszawianka 17 gier, 15 pkt., st. br. 34:43, 9) ŁKS 17 gier 12 pkt., st. br. 22:38, 10) Śmigły 17 gier, 11 pkt., st. br. 27:47.

— Finałowe spotkanie o puchar Polski im. Pana Prezydenta R. P. pomiędzy reprezentacjami Lwowa i Krakowa odbędzie się dn. 13 listopada. Jako miejsce spotkania wylosowano Lwów.

O PUCHAR KRÓLOWEJ

W Budapeszcie odbył się kobiecy finałowy mecz tenisowy Polska — Węgry o Puchar Królowej Marii Jugosłowiańskiej.

W drużynie polskiej walczyła sławna Jędrzejowska, która zresztą wygrała swoje oba mecze. Nie wystarczyło to jednak do zwycięstwa: mecz wygrały ostatecznie Węgierki 3:2, zdobywając w ten sposób Puchar Królowej.

KOSZYKÓWKA PAŃ

W Rzymie toczyły się rozgrywki o mistrzostwo Europy w koszykówce kobiecej. Sensacją turnieju była drużyna litewska, która osiągnęła poważne sukcesy. Nasze panie zajęły trzecie miejsce przy równej ilości punktów z drużyną mistrzowską Włoszek i wicemistrzowską Litwinek. Decydował o lokacie lepszy stosunek strzelonych koszów. Szczególnie emocjonujące było spotkanie drużyny Polski z drużyną Litwy gdzie zasłużone zwycięstwo odniosły nasze reprezentantki.

MARATON

W Poznaniu rozegrany został podczas deszczu bieg maratoński o mistrzostwo Polski przy udziale 11 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Marynowski (Warszawianka) w czasie 2 godz. 50 min. 29,2 sek.

Pierwszy polski Maraton odbył się w r. 1924. Rekord maratoński należy do mistrza Polski z roku ubiegłego Przybyłka (K. S. Rezerwa — Warszawa) i wynosi 2 godz. 37 min. i 2 sek. Konkurencja ta ze względu na wielki wysiłek fizyczny (40 kilometrów biegu-) jest u nas zawsze dość nielicznie reprezentowana.

MISTRZOSTWA JEŹDZIECKIE

Tegoroczne, ósme z kolei jeździeckie mistrzostwa Polski rozegrane były w Bydgoszczy.

Zwycięzcami we wszystkich mistrzostwach konkurencjach zostali: w skokach przez przeszkody — por. Skulicz, w konkursach ujeżdżania — kpt. Radzikowski, w kokursie wszechstronnym konia wierzchowego — rtm. Mossakowski.

XIX Kongres Fidac'u w Bukareszcie

Tegoroczny Kongres FIDAC'u z rzędu XIX odbył się w Bukareszcie, w dniach od 25 do 28 września b. r. Mimo tragicznego napięcia stosunków w Europie, wywołanego sprawą czesko-słowacką, udział w kogresie wzięły delegacje następujących państw: Stany Zjedn. A. P., Anglii, Francji, Belgii, Portugalii, Jugosławii, Rumunii i Polski.

W skład delegacji polskiej wchodzili: prezes Sekcji Polskiej Fidac'u major Edwin Wagner, sekretarz generalny Federacji P. Z. O. O. major Ludyga-Laskowski, Karol Polakiewicz, skarbnik generalny Federacji dr. Bronisław Burghardt, Antoni Pająk, naczelnik wydz. w Min. Op. Społ. por. Henryk Rudowski, Wanda Pełczyńska i dr Maria Zdziarska-Zaleska.

Prezes FIDAC'u gen. dr Roman Górecki nie mógł niestety, wziąć udziału w kongresie z powodu choroby.

Obrady kongresu odbywały się w gmachu parlamentu rumuńskiego.

W zastępstwie chorego, nieobecnego prezesa Fidac'u gen. dr Góreckiego, obrady kongresu odbywały się pod przewodnictwem p. ministra Cadere, prezesa honorowego Fidac'u.

Na wstępie obrad kongresu oddano hołd zmarłej Królowej Marii Rumuńskiej, po czym uchwalono wysłać telegramy hołdownicze do króla Rumunii, do gen. Góreckiego oraz do księcia Coburg-Gothyy, prezesa C. I. P'u.

Wysłano również telegramy do sekcyj narodowych FIDAC'u w Italii oraz Czecho-Słowacji, które w XIX-m kongresie udziału nie brały. Tekst przemówienia nieobecnego prezesa gen. Góreckiego odczytany został przez mjr. Ludygę-Laskowskiego. Oto jego treść:

List generała Góreckiego

Drodzy Moi Towarzysze!

Otwierając doroczny 19-ty kongres Fidac'u — myśl nasza zwraca się oczywiście ku ciężkiej żałobie — zgonu przedwczesnego Wielkiej Królowej — która dotknęła ostatnio Rumunię i jej Wielkiego Zwierzchnika zarówno jak i jej kombatantów. Ze czcią dołączamy się do ich bólu. Rola odgrywana przez JKM Królowę Marię Rumuńską w historii tego kraju i sympatia jakiej doświadczała od najpierwszych godzin wojny światowej z racji sojuszu, żywe są napewno w waszej pamięci. Nie zapomnieliście również tych podziwu godnych starań jakich nie szczędziła rannym i chorym w czasach działań wojenych i oddania z jakim się zawsze interesowała staraniami nad polepszeniem bytu b. kombatantów od czasu wojny. To wszystko jednomyślnie uprawnia ją do tytułu „Matki Rannych".

W hołdzie dla Jej pamięci jak i dla tych wszystkich, znamienitszych zarówno jak i szarych towarzyszów, którzy opuścili nas od czasu ostatniego kongresu — proszę o powstanie i uczczenie minutą ciszy.

A teraz chciałbym wyrazić JKM Królowi Karolowi, rządowi rumuńskiemu i b. kombatantom rumuńskim naszą wdzięczność za serdeczne zaproszenie w celu odbycia dorocznego 19-go kongresu Fidac'u w Bukareszcie oraz podziękować im za szlachetną gościnność.

W obecnym okresie trudności finansowych i politycznych jest to zadanie bardzo niewdzięczne dla kraju, który podejmuje się zorganizowania kongresu międzynarodowego, przeto do naszej wdzięczności dla Rumunii, że zechciała przyjąć u siebie kongres, dołącza się głęboki podziw".

Mija właśnie lat dziesięć jak odbywał tu Fidac swój doroczny 9-ty kongres. Z tego powodu mieliśmy możność lepszego poznania i pokochania Rumunii. Ta druga z kolei wizyta pozwoli nam uczynić kilka porównań. Jesteśmy zdumieni wielkim rozwojem, dokonanym w tak krótkim okresie czasu i jesteśmy przekonani, że zakończeniem jego będzie pomyślna i świetna przyszłość.

W roku ubiegłym w Paryżu, wybraliście mnie po raz drugi prezesem naszej Federacji.

Nie będę tu usiłował, dziś, przedstawić dokładnego sprawozdania ze wszystkich naszych działalności od czasu kongresu paryskiego. Powierzę to zadanie naszemu sekretarzowi generalnemu, naszemu skarbnikowi oraz przewodniczącym naszych czterech komisyj.

Rok ubiegły był bardzo ciężki dla Fidac'u jak ciężki był również dla wszystkich organizacyj międzynarodowych, a w szczególności dla zainteresowanych, jak my właśnie jesteśmy, w dziele współpracy wśród narodów.

W tej dziedzinie, jak napewno zdajecie sobie sprawę, Moi Drodzy Towarzysze, ostatnie wydarzenia, dalekie od usunięcia zadrażnień w ogóle, sprawiły to, że i tak już trudna sytuacja, jeszcze więcej się pogłębiła.

Musimy tu podkreślić z wdzięcznością ducha lojalności koleżeńskiej, wykazanej przez wszystkich kierowników naszych stowarzyszeń. Pomimo trudności mogliśmy prowadzić dalej naszą pracę i rozciągać ją dla dobra wszystkich, jak to zrozumiecie ze sprawozdań, które zostaną wam złożone. Różne zagadnienia poddane różnym komisjom kongresowym siłą rzeczy doprowadzą dyskusję do poruszenia przyszłości Fidac'u i chciałbym tu skorzystać z przywileju przysługującego mi, aby prosić was o prowadzenie tej dyskusji w duchu koleżeństwa i lojalności, leżących w waszym zwyczaju.

Te dyskusje mogą wziąć za punkt wyjścia sugestię, jaką Legion Brytyjski nasuwa, a której treść znajdziecie w załączniku do sprawozdania rocznego.

Twórcy Fidac'u uważali za słuszne ograniczyć jego działalność do stosunków międzysojuszniczych, tak jak nasze stowarzyszone organizacje uważały za słuszne gromadzić swoich członków spośród tych, którzy brali udział w wojnie światowej i którzy właśnie byli dotknięci jej rozwojem.

Fidac nie został utworzony w tym celu, aby wywierać wpływ przeciw komukolwiek, tak jak nasze organizacje stowarzyszone nie powstały po to, aby się komukolwiek przeciwstawiać. Fidac wziąć sobie za zadanie utworzenie wielkiej rodziny, stworzenie harmonii w jej łonie za pośrednictwem jak najlepszego wzajemnego zrozumienia.

Taki był zakres pracy Fidac'u i takim jeszcze, powtarzam to, zostaje.

W niektórych okolicznościach, zwłaszcza w postawie niektórych naszych zrzeszonych stowarzyszeń, przekroczyliśmy ramy tej dziedziny, lecz za każdym razem było to w tym celu, aby zacieśnić współpracę lojalną z innymi stowarzyszeniami kombatanckimi innych krajów.

Lecz jednocześnie nie budowaliśmy żadnych przeszkód w stałej współpracy międzynarodowej wszystkich kombatantów, do której przeciwnie, staraliśmy się zawsze dodać zachęty. Możecie tego dowód mieć w tym, że Fidac był inicjatorem mieszanego komitetu międzynarodowego b. kombatantów, który po dwu latach przestał istnieć, ponieważ Fidac nie mógł już nic więcej dla niego zrobić. Natomiast współpracuje w utworzeniu Stałego Komitetu Międzynarodowego, z którym z całą lojalnością współdziała.

Działalność Fidac'u będąc, zgodnie ze statutem, ściśle ograniczoną, lecz urzeczywistniając z drugiej strony konieczność akcji wspólnej — dorzuca jeszcze pożytek, wypływający z istnienia stałego komitetu łączącego, który zgóry zapewnia o swojej całkowitej współpracy.

Kończąc chciałbym wyrazić moje szczere podziękowanie przewodniczącym 11-u sekcyj narodowych, przewodniczącym i sprawozdawcom naszych czterech komisyj za pracę jakiej dokonali w ciągu tego roku — Janowi Desbons przewodniczącemu, Smogorzewskiemu i Frangialli sprawozdawcom komisji spraw zagranicznych i pokoju; Valkeneerowi przewodniczącemu i Ludwikowi Fontenaille, sprawozdawcy komisji ofiar; Bernardowi Ragnerowi, przewodniczącemu i Jerzemu Daumas, sprawozdawcy komisji propagandy; Emilowi Taudiere'owi przewodniczącemu i majorowi Sassoon'owi, sprawozdawcy komisji statutowo-finansowej; Andrzejowi Boulard'owi, sekretarzowi generalnemu; Henrykowi W. Dunningowi, dyrektorowi administracyjnemu; naszym skarbnikom Cimpincio i Jerzemu Devos jak również wszystkim członkom Sekretariatu Generalnego za pełną poświęcenia pracę jaką mi oddawali".



Sztandary państw, należących do Fidac'u
w pochodzie na grób Nieznanego Żołnierza



Pochód na grób Nieznanego Żołnierza
Na czele prezesi honorowi min. Cadere i płk Abbot. W pierwszym rzędzie drugi i trzeci od lewej delegaci polscy pp. mjr Wagner i Pająk — obok nich nowy prezes Fidac'u p. Bogdanowicz (Jugosłowianin)

Następnie sekretarz generalny F. I. D.A.C.'u p. Andrzej Boulard odczytał obszerne sprawozdanie za ubiegły okres rocznej działalności, a przewodniczący poszczególnych komisji złożyli swoje sprawozdania, po czym odbyły się prace w komisjach.

Z ważniejszych uchwał kongresu zasługują na wyróżnienie następujące:

Rezolucje:

KOMISJA DLA SPRAW POKOJU

19-ty Kongres FIDAC'u

Odbywający się w Bukareszcie na kilka tygodni przed dwudziestą rocznicą niezapomnianej daty, stanowiącej zakończenie największej i najstraszliwszej! jaką ludzkość kiedykolwiek widziała wojny —

wspomina ze czcią miliony poległych na polu chwały w walce o równość, sprawiedliwość i szczęście świata.

Znając złudzenia i rozczarowania jakie zaciemniają w ciągu 20-tu lat po wojnie i tragicznie zarysowują obecną sytuację międzynarodową —

stwierdza, że pomimo wszystko, swą wiarę w słuszność i ducha odpowiedzialności narodów, mających za zadanie bronić wielkiej i wspólnej spuścizny cywilizacyjnej;

odrzuca wiarę w konieczność wojny, która stając się jedynie rozgrywką sprawców zniszczenia i nienawiści klasowej, nurtującej w każdym narodzie — doprowadziłaby do katastrofy, w jakiej pławiłby się zarówno zwycięzcy jak i zwyciężeni;

uważa za możliwe — dziś jeszcze — nawoływanie do utrzymania pokoju i utrwalenia stosunków międzynarodowych, opartych na zaufaniu;

wierzy, że dzięki polityce zagranicznej wszystkich narodów, mającej na celu zapewnienie ich niepodległości, bezpieczeństwa, niepodzielności, rozwoju — zapanuje pokój wśród narodów, jeżeli tylko będą one umiały uzgodnić swoje zainteresowania moralne i materialne i jeżeli ich wzajemne stosunki oparte będą na poczuciu honoru, sprawiedliwości, podporządkowaniu się dobrej wierze, zmuszającej przede wszystkim do poszanowania umów i wykluczającej wszelkie wdzieranie się jednego państwa w wewnętrzne sprawy drugiego.

Kongres

w imieniu milionów byłych kombatantów, wdów i sierot zgrupowanych w Fidac'u stwierdza z najwyższą mocą te prawdy.

Nawołuje narody i ich rządy do uznania swych postulatów i do poczynienia wszelkich możliwych wysiłków w celu załatwiania zatargów na drodze pokoju.

(Dokończenie na nast. stronie)

KOMISJA OFIAR WOJNY
Francuska karta kombatancka.

Stwierdzając z przykrością, że byli kombatanci państw byłych koalicyjnych bądź stowarzyszonych, służąc ochotniczo w jednostkach kombatanckich armii francuskiej w latach 1914—1918 nie mogli dotąd jeszcze uzyskać swych praw do karty kombatanckiej—

prosi p. ministra pensyj, mającego od czasu kongresu w Paryżu 1937 specjalnie te sprawy do załatwienia, o wydanie potrzebnych ku temu zarządzeń podległym organom w celu załatwienia, według prawa kolejności, starań kandydatów do karty kombatanckiej, którzy złożą dowody, że zaciągnięci ochotniczo do armii francuskiej, należeli do jednej z jednostek kombatanckich w ciągu 90 dni, bądź zostali ranni czy ewakuowani z racji choroby nabytej w służbie —

prosi ponadto aby b. kombatanci, obywatele państw sojuszniczych bądź stowarzyszonych, bądź wreszcie ci, którzy stali się obywatelami państw utworzonych bądź przekształconych po roku 1918, otrzymali honorowo francuską kartę kombatancką, jeżeli przedstawią dowody, że zaciągnięci ochotniczo do armii francuskiej, należeli co najmniej w ciągu 90 dni do jednej z jednostek kombatanckich, wcielonej do tej armii.



Po audjencji u premiera patriarchy Mirona
Pierwszy z lewej mjr Ludyga - Laskowski

Taryfa przejazdów.

Zważywszy konieczność dla niektórych spensjonowanych inwalidów wojennych bądź niektórych b. kombatantów podjęcia kuracji klimatycznej bądź cieplicowej po za krajem ojczystym czy też prawnym miejscem zamieszkania—

Fidac

prosi rządy państw sojuszniczych bądź stowarzyszonych o przyznanie specjalnych opłat za przejazdy wzdłuż sieci państwowych bądź subwencjonowanych dla inwalidów wojennych i b. kombatantów państw zainteresowanych, w celu odbycia przez nich kuracji cieplicowej za granicą, bądź poddania się leczeniu, na mocy decyzji organów służby zdrowia odnośnych krajów.

W drugim dniu kongresu uczestnicy przyjęci zostali przez prezesa rady ministrów patriarchy Mirona.

Obrady kongresu odbywały się w atmosferze dużego napięcia i zdenerwowania, będące odbiciem dramatycznego naprężenia w Europie, jakiego byliśmy świadkami w ostatnich dniach września r. b.

W dniu 28 września r. b. odbyły się wybory prezesa na rok 1938-39. Wysoką i odpowiedzialną tę godność powierzono tym razem p. Bogdanowitchowi z Belgradu.

Wiceprezesem FIDAC'u na Polskę został prezes Federacji P. Z. O. O. gen. dr R. Górecki.

1 Pułk Strzelców Polskich przed 20 laty w Szampanii

Pierwszy pułk Strzelców Polskich otrzymał w końcu maja rozkaz udania się na front. Aczkolwiek był przerzedzony wskutek silnej epidemii grypy, z całym zapałem przebył pieszo 80 km., które oddzielały go od wroga. Po jednym dniu wypoczynku udał się ze śpiewem, podobnie jak idzie się na uroczystość, by zająć trudny odcinek frontu w Szampanii. Zaledwie poznawszy życie w okopach, tak różne od okresu ćwiczeń przeżywanego dotychczas w obozach, Polacy żądali walki.

Pierwsze uderzenie wymierzone na występ okopów niemieckich dało niezwłocznie poznać wysokość ich wartości. Trzy linie drutu kolczastego i strzały flankowe wielu karabinów maszynowych nie przeszkodziły Polakom w atakowaniu wroga granatem i nożem. Walka była zacięta. Okop oczyszczony z wroga, a ani jeden jeniec nie był przyprowadzony.

Od tej chwili oficerowie i żołnierze współzawodniczyli w gorliwości. Co noc wychodziły patrole i następowały walki wręcz, niepokojąc wroga i trzymając go stale w pogotowiu. Najgwałtowniejsze bombardowania, bomby 45-kilogramowe, wyrzucane z miotaczy min nie mogły ich powstrzymać ani osłabić ducha bojowego. Oni to w okopach wrażych nabierali doświadczenia bojowego.

Znękany Niemiec uciekł się wówczas do zdrady. Wydrukował proklamacje w języku polskim namawiając do zdrady i zarzucił nimi okopy. Wówczas Polacy, ogarnięci furią, uczynili w odwecie swym przeciwnikom życie jeszcze cięższym.

W dniu 15 lipca w chwili gdy Niemcy runęli na naszą linię w celu przełamania frontu armii gen. Gouraud, Polacy — wezwani natychmiastowo — zlaleźli się tam, aby przeciwstawić swe piersi wrogom. Pułk poniósł w dniu tym straty poważne, lecz Niemcy nie przeszli bynajmniej, i gdy w kilka dni później dany został rozkaz przejścia do ofensywy, Polacy byli wciąż jeszcze w pierwszej linii.

Pod Auberive zdobyli oni w ciężkiej walce dwie linie ważnych okopów... ani jednego jeńca.

Niemiec nacierał dwa razy — został odparty z ciężkimi stratami i zaniechał walki. Lecz chce się zemścić. Osiem dni zasypywał pułk pociskami gazowymi, zatruwał cały odcinek iperytem. Stracone zachody. Oficerowie i strzelcy nie widząc prawie nic, ogłuszeni, boleśnie cierpiący na piersi, odrzucają myśl o wycofaniu i o ustąpieniu innym swego niebezpiecznego posterunku honorowego.



Kompania ochotników z jeńców - Polaków z armii niemieckiej

W innym punkcie pola walki strzelcy polscy mają atakować lasek, w którym się toczą walki zacięte. Mają przed sobą: potężne zasieki z drutów kolczastych, 20 karabinów maszynowych, niemiecki pułk wyborowy, lecz mają za to na swym czele bohatera kpt. Krzywkowskiego-Wolińskiego i w ciągu mniej niż godziny wszystkie gniazda 20 karabinów maszynowych są zdobyte, a strzelcy postąpili o półtora kilometra naprzód. Przeciwnicy są unicestwieni, a 485 jeńców defiluje gęsiego przed zwycięzcami.

Pierwszy pułk polski walczył z płomienną zaciętością, stał się godnym swych sławnych poprzedników, bohaterów z Italii, z pod Somo-Sierry i Berezyny.

2 krzyże Legii Honorowej, 12 medali wojskowych, liczne krzyże wojenne, wymienienie całej kompanii w rozkazie korpusu, moc pochwalnych rozkazów dziennych dla całego pułku, wydanych przez dowódców, którzy ocenili waleczność, uświęciły chwalebne pierwsze występy młodej armii polskiej w Szampanii.

Mjr. s. s. Jan Ludyga-Laskowski
b. adiutant 1 pułku Strzelców Polskich



Odjazd „Sokołów" jeńców - Polaków z Le Puy do obozu wojska polskiego w Sillėle Guillaume. Oznaczony krzyżykiem—autor artykułu mjr. Ludyga-Laskowski

Komunikaty

POMNIK W BEDNARACH KU CZCI POLEGŁYCH LEGIONISTÓW

Dnia 30 b. m. odbędzie się w Bednarach pod Łowiczem odsłonięcie pomnika-kapliczki ku czci poległych żołnierzy 5 p. p. Legionów, w bitwie stoczonej z przeważającymi siłami rosyjskimi w październiku 1914 r.

ZJAZD OCHOTNIKÓW 3 BATERII 1 P. A. P. LEG.

W dniu 10—11 listopada r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd b. ochotników 3 baterii 1 p. a. p. Leg. porucznika W. Kowalskiego. Koledzy proszeni są o podawanie adresów swoich komitetowi organizacyjnemu zjazdu: Warszawa, ul. Żurawia 22, m. 17, dr K. Paprocki.

ZJAZD WARSZAWSKIEGO BAONU HARCERSKIEGO

Dnia 12 listopada b. r. odbędzie się w Warszawie Zjazd Żołnierzy Baonu Harcerskiego W. P. nr. 1. Program przewiduje m. in. zbiórkę w dawnych koszarach Baonu, nabożeństwo w b. kościele garnizonowym Baonu, złożenie hodu w Belwederze, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, odsłonięcie tablicy ku czci poległych oraz akademię.

Komitet zjazdu zwrócił się do wszystkich b. żołnierzy Baonu o nadsyłanie zgłoszeń oraz informacji o kolegach poległych i zmarłych do przewodniczącego Komitetu adw. E. Muszalskiego, Warszawa, ul. Górnośląska 16 m. 26.

Naczelnik sił zbrojnych woj. kaliskiego 1863 r.

Edmund - Władysław - Maksymilian trojga imion Taczanowski, urodził się dnia 2 listopada 1822 r. w Wieczynie w Wielkopolsce, jako syn bardzo zamożnego ziemianina. Wychowywał się do 10 roku życia w Choryni pod Kościanem.

W roku 1839 ukończył gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu po czym, ulegając namowom ojca, wstąpił do wojska pruskiego w Poznaniu. Po odbyciu kursu rekruckiego został odesłany do oficerskiej szkoły artylerii i inżynierii w Bulinie, którą ukończył w stopniu podporucznika w r. 1840 i został następnie przydzielony do 5 brygady kawalerii w Głogowie. Nie długo pozostawał Taczanowski w służbie pruskiej nie zadawalała ona jego żołnierskich pragnień, jako Polaka tym bardziej, że widział jak młodzież polska gotowała się do nowego, zbrojnego wystąpienia przeciw zaborcom.

Dnia 6 stycznia 1846 r. na własną prośbę został zwolniony z szeregów wojska pruskiego, nie zaprzestając wszakże pracy nad pogłębianiem wiadomości wojskowych, studiując ze szczególnym zamiłowaniem taktykę wojny partyzanckiej. Nawiązał bliskie stosunki ze spiskowcami Ludwika Mierosławskiego, którzy przygotowywali wybuch zbrojnego powstania w Księstwie Poznańskim. Taczanowski wziął czynny udział w tych przygotowaniach: poruczono mu bowiem zorganizowanie artylerii po przyszłym zdobyciu Leszna a doraźnie zlecono funkcję tajnego kuriera, który miał za zadanie przygotować okoliczne ziemiaństwo do powstania.

Dnia 13 lutego 1846 r. został Taczanowski aresztowany przez Prusaków podczas objazdu i osadzony w twierdzy na Winiarach, którą opuścił dopiero dnia 1 grudnia 1847 r. t. j. prawie po dwuletnim pobycie, nie zdradziwszy żadnego ze współtowarzyszy spisku.

Obfitująca w wielkiej wagi wypadki polityczne „wiosna ludów" 1848 r. miała wielki wpływ na losy Taczanowskiego. Powstały w Poznaniu Komitet Narodowy przystąpił do organizowania wojska polskiego w Księstwie pod dowództwem Mirosławskiego.

Taczanowskiemu powierzono komendę i wyszkolenie oddziału artyleryjskiego Legii Akademickiej w Pogrzybowie koło Pleszewa. Ciężka to była praca. Wobec braku sprzętu artyleryjskiego musiał Taczanowski zastąpić prawdziwe armaty drewnianymi i na nich szkolić podkomendnych. Zdradzieckie postępowanie Prusaków przerwało prace organizacyjne w szeregach wojska polskiego. Prusacy rozgromili obozy polskie pod Krążem, Pleszewem, Mirosławiem. Oddziałek Taczanowskiego otoczony zdradziecko przez pułk pruski poddał się bez walki 26 kwietnia 1848 r. Taczanowski po tym fakcie ciężko się rozchorował i został umieszczony w szpitalu więziennym w Krotoszynie, by po dwu miesiącach odzyskać wolność. Powrócił na wieś, lecz na krótko.

W końcu 1848 r. wyjechał do Lombardii z zamiarem wstąpienia do wojska piemonckiego Karola Alberta. Przybył jednak za późno t. j. w momencie rozgromienia rewolucjonistów lombardzkich przez Austrię. Niezrażony niepowodzeniem udał się do Rzymu i zaciągnął do armii republikańskiej Garibaldiego. Tu uzyskał szlify kapitańskie, walcząc pod Veletro i Palestino. Podczas oblężenia Rzymu przez wojska francuskie złożył dowody wyjątkowego męstwa, dostał się wszakże ranny do niewoli. Za zasługi został mianowany przez Garibaldiego majorem a generał francuski Oudiant polecił mu zwrócić szpadę i wolność.

Powróciwszy z kampanii włoskiej do Woli Książęcej pod Jarocinem, zajął się gospodarowaniem. 15 listopada 1860 r. ożenił się z gorącą patriotką panną Anielą Baranowską. Sprawy przywatne nie oderwały całkowicie Taczanowskiego od działalności patriotycznej, wiążącej się ściśle z działalnością polityczną, gospodarczą i kulturalną inteligencji polskiej w Królestwie.

W dniach 24—27 lutego 1861 r. Taczanowski bierze udział w zjeździe Tow. Rolniczego, uczestnicząc w krwawej manifestacji na ulicach Warszawy.

Po powrocie do Woli Książęcej podejmuje ożywioną działalność w pobliskim Pleszewie, zakładając Bractwo Strzeleckie w celu przysposobienia wojskowego ludności polskiej na wypadek wybuchu powstania przeciw Rosji.

Wybuch powstania zaskoczył Taczanowskiego w Woli Książęcej. Powstały w Poznaniu z inicjatywy Jana Działyńskiego i dr Wł. Migolskiego Komitet zajął się energicznie wysyłką broni i ochotników do Królestwa. Taczanowski jako doświadczony oficer i powszechnie szanowany obywatel został wyznaczony przez Komitet na dowódcę III oddziału powstańczego, wysyłanego z Księstwa na pomoc powstańcom.

Działalność wojenna Taczanowskiego w r. 1863 objęła teren byłego województwa kaliskiego i trwała pięć miesięcy. E. Taczanowski stoczył następujące bitwy: 29 kwietnia pod Pyzdrami, 30 kwietnia pod Olescem, 4 maja pod Rychwałem, 6 maja pod Kołem, 8 maja pod Ignacewem. Bitwa ignacewska była jedną z najkrwawszych w powstaniu 1863 r. i tak też została oceniona przez najwybitniejszych znawcę powstania Józefa Piłsudskiego.

W uznaniu zasług Taczanowskiego Rząd Narodowy mianował go generałem oraz powierzył mu komendy nad wszystkimi partiami w województwie kaliskim i mazowieckim)pismo z dn. 16 maja 1863 r.). Bitwa ignacewska zamyka I kampanię Taczanowskiego, trwającą od kwietnia do maja.

II kampania, od czerwca do sierpnia 1863 r. zaznaczyła się następującymi bitwami: 14—15 lipca pod Lądem, 15 sierpnia pod Zielęcinami koło Lasku, 22 sierpnia pod Złoczewem, 26 sierpnia pod Sędziejewicami, 28 sierpnia pod Kruszyną. Po rozbiciu partii na polach Kruszyny (koło Radomska) przez płk. Klodta ustała działalność wojenna Taczanowskiego.

Władze pruskie przeprowadziły dochodzenie w sprawie działalności powstańczej generała, na podstawie którego sąd wojenny skazał E. Taczanowskiego zaocznie na karę śmierci. W międzyczasie Taczanowski po rozpuszczeniu niedobitków partii we wsi Pajęczno udał się potajemnie przez Wrocław do Paryża, gdzie zetknął się z kierownictwem emigracji polskiej.

Licząc na możliwość sformowania we Francji wojska polskiego, udał się Taczanowski w grudniu 1863 r. do Konstantynopola, nawiązał znajomości z Czajkowskim (Sadykiem-Paszą), usiłując napróżno skłonić wojskowe sfery tureckie do jasnego wypowiedzenia się w sprawie polskiej.

W lutym 1864 r. wrócił do Paryża z niczym, nie stracił jednak nadziei. Rozpoczął usilne starania na dworach francuskim i włoskim, aby przez ich protekcję dostać się do wojska tureckiego i zrealizować swe plany wojskowe.

Uzyskawszy poparcie rządu włoskiego, wyjechał w maju 1866 r. powtórnie do Konstantnopola. Niestety i tym razem nie powiodło mu się, wrócił do Paryża po miesięcznym pobycie w Turcji.

W końcu października 1867 r. udał się Taczanowski po raz trzeci do Konstantynopola, aby porobić starania o utworzenie wojska polskiego. Stwierdziwszy jednakże, że Turcja pod naciskiem Rosji zmieniła kurs polityczny wobec Polski, opuścił Konstantynopol w maju 1868 r. na zawsze, wracając do Paryża, skąd wyjechał do Krakowa.

Tu doczekał się wojny francusko-niemieckiej 1870 r., której wynik przekreślił nadzieje polityczne Polaków, wiązane z Francją i Napoleonem III. Korzystając z ogłoszenia przez rząd pruski amnestii dla uczestników powstania styczniowego, rozpoczął Taczanowski starania o rewizję procesu i uchylenia wyroku śmierci. W maju 1870 r. przybył do Berlina na rozprawę sądową, w wyniku której został zwolniony od winy i mógł już bez przeszkód zamieszkać w Choryni, odziedziczonej po ojcu.

Po długiej tułaczce wracał Taczanowski w rodzinne strony z sercem pełnym bólu i ze zrujnowanym zdrowiem. Lecz i tu nie zaznał spokoju. Władze pruskie prześladowały generała za stawianie oporu zapędom germanizacyjnym. Taczanowski podupadł na zdrowiu. Wypadki ogólnoeuropejskie dobiły go do reszty: Rosja rozgromiła Turcję w r. 1877, Francja była bezsilna po wojnie z Prusami. Uwolnienie Polski z pod jarzma zaborców w takich warunkach wydawało się mrzonką.

Bolało więc serce generała na myśl o przyszłości Ojczyzny.

Dnia 14 września 1879 r. zamknęły się oczy na zawsze tułacza-powstańca 1863 r.

Pochowany został w Choryni pod Kościanem w Wielkopolsce.

Przed przewiezieniem szczątków z Wielkopolski do Warszawy

Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Weteranów 1863 r. sprowadzone zostaną z Wielkopolski do Warszawy szczątki generała wojsk powstańczych ś. p. Edmunda Taczanowskiego i złożone do grobu honorowego na Cmentarzyku Powstańców Styczniowych. Szczątki Taczanowskiego spoczywają w grobowcu rodzinnym w Choryni (powiat Kościan) i za zgodą rodziny Generała będą ekshumowane i w uroczysty sposób przewiezione specjalnym wozem-kaplicą do stolicy.

Trasa wagonu tego pójdzie historycznym szlakiem bitew i potyczek Taczanowskiego, który był w Powstaniu Styczniowym naczelnikiem sił zbrojnych województwa kaliskiego i mazowieckiego. Podczas postoju pociągu na odnośnych stacjach odbędą się uroczystości, organizowane przez miejscowe Zarządy Federacji PZOO. przy udziale związków społecznych, młodzieży szkolnej i szerokich kół społeczeństwa.

Pociąg ze szczątkami Taczanowskiego przybędzie na następujące stacje we wtorek dnia 1 listopada b. r.:

Kościan	— godz.	13.10
Poznań	— „	13.43
odjazd	— „	15.30
Środa	— „	16.01
Jarocin	— „	16.32
Pleszew	— „	16.52
Ostrów Wlkp.	— „	17.14
odjazd	— „	17.23
Kalisz	— „	18.00
odjazd	— „	18.08
Sieradz	— „	19.05
Łowicz	— „	19.41
Łódź Kaliska	— „	20.13
odjazd	— „	20.21
Warszawa	— „	22.43

Nazajutrz uroczysty pogrzeb generalski na cmentarz wojskowy.

Dla użytku Federacji, które w związku z tymi uroczystościami organizować będą akademie i pogadanki o gen. Taczanowskim — podajemy życiorys tego bohaterskiego syna Wielkopolski.

Czerwone maki na grobach poległych

Zbliża się dzień Święta Umarłych, dzień w którym więcej aniżeli w jakimkolwiek innym, pamiętamy o tych, co odeszli, kiedy mogiły ich zdobimy światłem i kwiatami. Na mogile Nieznanego Żołnierza piętrzą się wieńce, składane przez liczne organizacje i stowarzyszenia.

Każdy z narodów zorganizowanych w FIDAC-u obrał sobie jakiś kwiat jako symbol pamięci o tych, co w wielkiej wojnie życie swe dla ojczyzny złożyli w ofierze, i nim wieńczy ich groby. Polska i Anglia obrały Czerwony Mak.

W Anglii jest Organizacja Czerwonego Maku niesłychanie popularna. Najlepszym tego dowodem, że fabryka tych maków „Poppy Factory" założona przez „British Legion" zatrudnia stale 400 inwalidów, którzy wyrabiają miliony maków, rozsprzedawanych następnie na wieńce. Poza tym w niedzielę, poprzedzającą 11 listopada odbywa się w całym państwie uliczna sprzedaż maków kupowanych chętnie przez wszystkich bez wyjątku. Dochód z tej zbiórki dochodzący do sumy 15 milionów złotych przeznaczony jest na pomoc dla inwalidów wojennych i ich rodzin.

W Polsce zajmuje się produkcją czerwonych maków „Unia Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny", przeznaczając dochód ze sprzedaży ich na cele pomocy inwalidom wojennym oraz na budowę schroniska dla weteranek wielkiej wojny. Zarząd Unii zwraca się z gorącym apelem do wszelkich organizacyj społecznych i poszczególnych osób, by zechciały poprzeć tę inicjatywę i w dniach rocznic założonych czy uroczystych okazyj składały na grobie Nieznanego Żołnierza, a także na mogiłach poszczególnych bohaterów zamiast żywych kwiatów wieńce z czerwonych maków.

Maki nabywać można w lokalu „Unii" w Warszawie, ul. Piusa XI nr. 62 m. 4, tel. 9-81-01, codziennie od 11—14 godz.

Zgon twórcy odrodzonej kawalerii polskiej

Żałobna wieść nadeszła 13 b. m. z słonecznych Włoch: W Wenecji zmarł nagle na udar serca twórca kawalerii polskiej pułk. rez. Władysław Belina-Prażmowski, b. prezydent m. Krakowa, b. wojewoda lwowski, ostatnio prezes rady nadzorczej Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla, przeżywszy lat 50.



Śp. Belinę - Prażmowskiego śmierć zaskoczyła w drodze powrotnej do kraju po dłuższym pobycie w Abacji, gdzie miał przebywać dłużej, skrócił jednak pobyt, męczyła go bowiem tęsknota za krajem i czuł się już dobrze po kuracji.

Opowiadają, że na wieść o konflikcie z Czechami, Belina chciał natychmiast wracać do kraju, stanąć na czele Korpusu Zaolzańskiego i poprowadzić w bój.

Na Lido weneckim, gdzie zatrzymał się 3 dni w hotelu przyszedł nagle i niespodziewanie atak sercowy. Pomoc lekarska przyniosła Belinie chwilową ulgę, w godzinę później nastąpił jednak ponowny, tym razem już śmiertelny atak.

Z Beliną schodzi do grobu jedna z najbardziej legendarnych postaci legionowych, znana nie tylko w naszym świecie kombatanckim, ale i w szerokich kołach społeczeństwa cywilnego.

Los go wybrał na tego, który miał w budzącej się z wiekowego snu Polsce wskrzesić tradycję sławnej polskiej kawalerii, aby w chwili, gdy szary strzelec na ostrzu bagnetu swego niósł wolność ojczyźnie nie zabrakło szabli polskiego ułana.

Rycerski sen o szpadzie w nikim innym nie wyśnił się tak realnie, a zarazem tak fantastycznie — jak w Belinie, którego cały żywot był wspaniałym rapsodem rycerskim.

Potomek szlacheckiej rodziny Belina-Prażmowski z ziemi sandomierskiej bierze swój klejnot herbowy za zawołanie i niesie go wraz z sobą w darze młodemu ruchowi wyzwoleńczemu, którego się staje jednym z pionierów w kraju i na obczyźnie, specjalnie tam delegowany. Panicz z białego dworku, który mógł tam spokojnie przeczekać wojnę przy stosunkach rodzinnych — sposobi się na tę wojnę, ale w polskich szeregach, w Związku Walki Czynnej, w Związku Strzeleckim.

I ma to szczęście, że jest pierwszym żołnierzem polskim jeszcze za czasów niewoli. Jemu to bowiem, Belinie, poleca Komendant Piłsudski pójść na ów sławny pierwszy patrol strzelecki, który miał rozbić mobilizację moskiewską w powiecie jędrzejowskim.

Od tej chwili rozpoczyna się bohaterski szlak Beliny i jego najpierw patrolu, po tym szwadronu, pułku i brygady, aż po szczęśliwie zakończony w dziejach armii naszej rok 1920.

Świadczy o tym uznanie Wodza, który oczy swe pieścił widokiem wskrzeszonej kawalerii polskiej, a dla Beliny miał zawsze sentyment i uznanie. W „Moich pierwszych bojach" Józefa Piłsudskiego, wspominającego okres Kielc (sierpień 1914) czytamy:

„Wielką jest zaiste zasługą Beliny i mego biura wywiadowczego, złożonego prawie wyłącznie z kobiet, że mogłem wówczas posiadać dane o nieprzyjacielu. Opasałem wywiadem szerokie półkole dokoła Kielc tak, że istotnie byłem spokojny. Belina dokazywał po prostu cudów."

A potem, przywołując sobie na pamięć w odczycie lwowskim „O wartości żołnierza Legionów" (1922) okres walk na Polesiu Wołyńskiem, mówi Komendant:

„Pamiętam, jak długi czas, jeżdżąc po pustkowiach, trafiłem do pułku ułanów t. zw. „Beliniaków" — „Tu przy Belinie, przy tym szlagońskim typie człowieka, gospodarzącego tu, jak na wsi, mającym cały szereg zalet i przywar szlacheckich, śmiech panował, tu w tej wiosce wieczorami odbywały się bale, tu wieczorami wyprawiano tańce, tu było życie — w ponurym obrazie wojny. To ułani polscy zachowali wieś od zniszczenia, to ułani polscy w smutki wojny wnosili radość".

Przyszło Wilno (kwiecień 1919 r.), które trzeba było odebrać z rąk nieprzyjacielskich. Belina miał pójść na szpicy wojsk polskich ze swymi ułanami, a już mu groziło, że pierwsza wejdzie do Wilna piechota. Józef Piłsudski w wykładach swoich o dowodzeniu podczas wojny mówi o tych przeżyciach Beliny:

„Waha się i męczy, ma tylko 1100 ludzi, koni i szabel, ale on tak kocha swoją broń, pierwszy raz w życiu mają dokonać coś tak ważnego i miałby innemu ustąpić chwały zdobycia Wilna? Więc koncepcje zmienione? Co robić? Wahał się w męce. Szli strzelać do celu na losy, by oderwać myśl męczącą. I zdecydowali iść".

I poszli. Pieśń za nimi szła. „Piosnki o Belinie i o jego sławie". O sławie żołnierskiej, którą tam zdobyli, a którą na skrzydła swe wzięła nieśmiertelność, bo sama historia.

Pisał te nieśmiertelne dzieje zdobycia Wilna sam Komendant w rozkazie swoim z dnia 20 kwietnia 1919 r. Oto fragment o Belinie:

„Przede wszystkim muszę jednak podnieść działanie oddziału jazdy pod dowództwem podpułkownika Beliny-Prażmowskiego. Świetnie prowadzona jazda, wspaniałym marszem obeszła cały układ sił wroga, by z tyłu wpaść do głównego siedliska wszystkich władz bolszewickich; śmiałym a nagłym napadem zajęła ona miasto z ogromnymi zapasami materiału wojennego i utrzymała je pomimo ogromnej przewagi wroga aż do przyjścia piechoty. Jest to najpiękniejszy czyn wojenny, dokonany w tej wojnie przez jazdę polską. Dziękuję za to podpułkownikowi Belinie-Prażmowskiemu i jego szefowi sztabu, majorowi Piskorowi".

Cóż więc dziwnego, że taki żołnierz, taki dowódca cieszył się u Komendanta Piłsudskiego specjalnymi względami, że tylko o nim jednym mówił Komendant po imieniu: „Władek Belina", że był jego ukochanym oficerem.

Dziś stanął Belina do raportu niebieskiego u Komendanta, by zdać sprawę ze swego życia, tak bardzo oddanego ojczyźnie.

*

Komenda Koła 1 pułku ułanów Leg. Pol. im. Józefa Piłsudskiego na wiadomość o śmierci swego dowódcy wydała rozkaz wszystkim Beliniakom, by nałożyli opaski żałobne i nosili je przez 7 dni. Wszyscy Beliniacy, mający pełne umundurowanie historyczne, zostali wezwani do stawienia się w nich na pogrzeb do Krakowa. Każdy członek Koła udając się na pogrzeb ma prawo do 75%-owej zniżki w drodze powrotnej.

Ochotnicy włoscy z prezesem swoim gen. Coselschim na czele organizują manifestacje żałobne ku czci ś. p. Beliny którego poznali gdy przed paru laty bawił we Włoszech z wycieczką kombatantów polskich, jako jej kierownik.

Podczas wyprowadzenia zwłok z cmentarza w Wenecji obecne były delegacje włoskie, w których imieniu przemówił red. Scarpa, żegnając zwłoki według rytuału faszystowskiego tymi słowy:

„Wzruszona biegnie ku Tobie w tej chwili nasza myśl, podczas gdy Twoje śmiertelne szczątki wracają do Twojego Krakowa. I dlatego wzywamy Cię — ponieważ życie Twoje było tego godne — jak jednego z naszych: towarzyszu pułkowniku Władysławie Belina - Prażmowski!

— Obecny! — zakrzyknęli wszyscy zebrani jednogłośnie, jak nakazuje obyczaj ceremonii faszystowskiej.

Ambasador R. P. przy Kwirynale gen. Wieniawa-Długoszowski złożył wieniec z napisem: „Swemu Komendantowi i Kochanemu Koledze — Wieniawa".

*

Zwłoki Beliny, przywiezione do kraju wagonem włoskim, przywitane zostały najpierw w Chorzowie Starym na Górnym Śląsku przez wojewodę Grażyńskiego i innych przedstawicieli władz oraz liczne odziały kombatanckie.

Przy dźwiękach „Pierwszej Brygady" i odgłosie syren okolicznych fabryk Beliniacy wzięli trumnę na barki i przenieśli ją do polskiego wagonu - kaplicy poczym dr. Niec, prezes okręgu śląskiego Związku Legionistów, wygłosił przemówienie.

Następnie pociąg ze zwłokami w drodze do Krakowa zatrzymał się w Katowicach, gdzie również złożono wieńce u stóp trumny.

W Krakowie przez całą noc stali przy niej na warcie honorowej Beliniacy, poczym z dworca kolejowego przeniesiono zwłoki do kościoła Mariackiego.

Po pontyfikalnym nabożeństwie, które odprawił biskup polowy ks. Gawlina, kazanie okolicznościowe wygłosił dawny Beliniak ks. Małuszyński, poczym trumnę wyniesiono przed kościół i złożono na udekorowanej lawecie.

Tu gen. broni Sosnkowski, który na uroczystościach pogrzebowych reprezentował Prezydenta Rzplitej i Naczelnego Wodza udekorował trumnę wielką wstęgą orderu „Odrodzenia Polski", nadanego Zmarłemu już po zgonie.

Prezydent miasta Krakowa dr Kaplicki pożegnał piękną mową swego znakomitego poprzednika na tym urzędzie.

Następnie ruszył olbrzymi kondukt pogrzebowy, prowadzony przez wojsko i związki sfederowane na Cmentarz Rakowicki, gdzie Belinie przygotowano grób obok zbiorowej mogiły 15 ułanów legionowych, poległych w nieśmiertelnej szarży pod Rokitną.

Wzruszającą mowę nad grobem wypowiedział jeden z owej słynnej siódemki z pierwszego patrolu dziś wiceminister gen. Głuchowski, odśpiewano chórem „Śpij kolego w ciemnym grobie" i zagrano mu na ostatek piosnkę o Belinie: „Hej, tam od Krakowa"...

*

Prezes Federacji PZOO gen. Górecki przesłał na ręce wdowy po śp. płk Belinie - Prażmowskim telegram następującej treści:

„Głęboko przejęty przedwczesnym zgonem Jej Małżonka, jednego z najlepszych synów ojczyzny i najwybitniejszych współpracowników Komendanta w odbudowie niepodległości, przesyłam Pani najserdeczniejsze wyrazy współczucia oraz hołdu pamięci twórcy odrodzonej kawalerii polskiej".

Pomnik-głaz w Otwocku
ku czci Marszałka Piłsudskiego



W podwarszawskim uzdrowisku Otwock bawił przez kilkanaście dni w roku 1915 Komendant Piłsudski, i na pamiątkę tego wzniesiony tam został wysmukły obelisk z bazaltu wołyńskiego w następującym napisem:

„JÓZEF PIŁUDSKI przybyły z frontu do Warszawy dla narad z przywódcami społeczeństwa stolicy, zmuszony przez okupantów do jej opuszczenia, zatrzymał się w pobliżu domu, dziś nieistniejącego i tu narady prowadził. 20.VIII. — 4.IX. 1915 r.".

Głaz wzniesiono w miejscu, gdzie stała, zniszczona niedawno przez pożar, willa w której Komendant wówczas zamieszkał.

Uroczystości odsłonięcia pomnika poprzedziło nabożeństwo, odprawione przez naczelnego kapelana POW ks. Sałagę, który wygłosił następnie piękne kazanie.

Burmistrz Otwocka oświadczył, że następnym etapem uczczenia przez społeczeństwo otwockie pamięci Marszałka Piłsudskiego, będzie wzniesienie w Otwocku szkoły powszechnej im. Marszałka Piłsudskiego.



Siedzą Orlicz - Dreszer, Komendant Piłsudski, dr. Rouppert, Wieniawa - Długoszowski. Wśród stojących drugi od prawej Kaden - Bandrowski.

Legioniści przed wyborami do Sejmu

ODPRAWA PREZESÓW OKRĘGÓW

W dn. 19-ym b. m. odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem komendanta naczelnego, płk. dypl. J. Ulrycha odprawa prezesów okręgów Związku Legionistów Polskich, poświęcona omówieniu aktualnej sytuacji politycznej, a w szczególności zagadnień wyborczych.

Odprawa wykazała całkowitą harmonię między obozem legionowym, a OZN oraz aktywny udział Legionistów i ogółu kombatantów w akcji wyborczej.

RODZINA LEGIONOWA WZYWA DO GŁOSOWANIA

Dnia 17 b. m. o godzinie 18 odbył się w Resursie Obywatelskiej wielki wiec przedwyborczy Rodziny Legionowej przy Okręgu Stołecznym Związku Legionistów Polskich Okr. Warszawskiego. Wiec odbył się pod honorowym przewodnictwem Pani Marszałkowej Piłsudskiej.

Po przemówieniach dyr. Rutkowskiego i b. sen. Stefanii Kudelskiej, członkinie „Rodziny" zgromadzone w liczbie kilkuset uchwaliły następującą rezolucję.

W historycznych dniach powrotu Zaolzia do Macierzy, my, żony żołnierzy Piłsudskiego, zebrane na zgromadzeniu Rodziny Legionowej, składamy hołd P. Prezydentowi Rzeczypospolitej, Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi i Armii Polskiej. Kobietom polskim ze Śląska Zaolzańskiego, tym, które w walce o wolność sercem gorącym wspierały swych mężów i synów, a dzieci swe nauczyły miłości Ojczyzny, ślemy pozdrowienia i wyrazy czci za ich bohaterską postawę.

Stwierdzamy, że na straży honoru i wielkości Polski stoi Armia z jej Wodzem Naczelnym, i dlatego deklarujemy swą gotowość podjęcia pracy dla Państwa w myśl wskazań Naczelnego Wodza. W czasach dzisiejszych naród polski musi zewrzeć szeregi, zogniskować swe wysiłki i wolę nad pomnożeniem potęgi Państwa, by mogło nadal kroczyć drogą wielkości, wykreśloną przez Józefa Piłsudskiego.

Spełniając wielkie posłannictwo kobiety polskiej, postanawiamy wszystkie wypełnić nasz obowiązek obywatelski przez gremialny udział w wyborach do Izb Ustawodawczych pod sztandarami Obozu Zjednoczenia Narodowego i do spełnienia tego obowiązku wzywamy wszystkie kobiety Polki.

ZEBRANIE KÓŁ PUŁKOWYCH

Dn. 14 b. m. odbyło się w lokalu przy ul. Ludnej 10 ogólne zebranie placówek warszawskich Kół Pułkowych 1. p. p. leg., 3 p. p. leg., 6 p. p. leg. i Formacji Pozapułkowych.

Po zagajeniu zebrania przez mjr. Benga, odczyt o Śląsku Zaolzańskim wygłosił red. Jan Walewski.

Z kolei mjr. Felsztyński mówił na temat „Samostanowienie, Zjednoczenie, Bezpieczeństwo Narodów". Po przemówieniu mjr. Felsztyńskiego uchwalono rezolucję w sprawie konieczności masowego udziału w wyborach do Sejmu i Senatu.

STARSZYZNA W OLEANDRACH

Dn. 15 bm. odbyła się w Domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach odprawa starszyzny legionowej okręgu krakowskiego. w której wziął udział komendant naczelny Zw. Legionistów Polskich min. Juliusz Ulrych.

Przed rozpoczęciem obrad komendant naczelny w gorących słowach uczcił pamięć okrytego sławą i legendą, a tak przedwcześnie zgasłego niezłomnego żołnierza Komendanta Piłsudskiego, śp. płk. Władysława Beliny-Prażmowskiego. Przemówienia żałobnego wysłuchali obecni w głębokim skupieniu w postawie „na baczność".

Następnie min. Ulrych przedstawił w dłuższym wywodzie sytuację ogólną w państwie, podkreślając z naciskiem żądania Zw. Legionistów, jako czołowej organizacji w wielkiej pracy zjednoczenia narodu w myśl haseł, rzuconych przez Naczelnego Wodza Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza.

Po odprawie min. Ulrych oprowadzany przez członków prezydium okręgu, zwiedzał Dom Józefa Piłsudskiego w Oleandrach.

Akcja społeczna Federacji

OBIADY W GOSPODZIE

Gospoda Federacji P. Z. O. O. ul. Bracka 1 piętro po gruntownym remoncie lokalu wydaje:

obiady z karty;

obiady złożone z trzech dań w cenie 1.20 zł.;

obiady abonamentowe za 30 zł. miesięcznie.

obiady ulgowe po 60 gr. dla sfederowanych i polec. przez Związek;

obiady bezpłatne dla sfederowanych i polec. przez Związek.

Również przyjmuje Gospoda zamówienia na kolacje, ciasta drożdżowe, ciasteczka, torty, zimne mięsa, pasztety, sałatki itd.

PORADY PRAWNE

Od dnia 18 b. m. w każdy wtorek o godz. 14 — 15-tej p. mec. Gołkont udzielać będzie bezpłatnych porad prawnych członkom Związków sfederowanych w biurze Wydziału Pracy Społecznej Stołecznej Federacji P. Z. O. O. ul. Bracka 1.

DOM WYPOCZYNKOWY

Wydział Pracy Społecznej Sekcji Głównej z dniem 1 grudnia 1938 r. otwiera Dom Wypoczynkowy na Kowańcu pod Nowym Targiem, położony w bardzo pięknej kotlinie, otoczony górami, od południa odsłonięty, mocno nasłoneczniony z przepięknym widokiem na Tatry. Dużą zaletą naszego terenu jest jego położenie i osłonięcie przed wiatrami, które w sezonie zimowym dają się bardzo odczuwać w innych miejscowościach, jak np. w Zakopanem itp.

Willa, w której mieści się Dom Wypoczynkowy jest bardzo ciepła, zaopatrzona na zimę, skanalizowana, posiada natryski ciepłą i zimną wodą, łazienka.

Utrzymanie całodzienne wraz z mieszkaniem, usługa, oraz 4-krotnym wyżywieniem wynosi dla członków Federacji P. Z. O. O. 3 zł. dziennie.

Dojazd koleją do Nowego Targu — skąd wózkami góralskimi lub saneczkami na miejsce.

Zgłoszenia i zapytania należy kierować na dwa tygodnie przed ew. wyjazdem do Wydziału Pracy Społecz. Federacji P. Z. O. O., Aleje Jerozolimskie 47 1 p.

Należność za pobyt uprasza się wpłacać na miejscu na Kowańcu, za cały czas pobytu, lub też co 10 dni zgóry.

Stypendium dla dzieci b. żołnierzy

Na rok szkolny 1938-39 wydanych będzie około 20 stypendiów w wysokości 500 zł. i 250 zł. dla dzieci b. żołnierzy armii polskiej we Włoszech, z fundacji stypendialnej Domu Żołnierza Polskiego La Mandria di Chivasso im. gen. Józefa Hallera.

Do podań załączyć należy: 1) świadectwo niezamożności, 2) dokument zaciągu do Armii Polskiej we Włoszech, 3) świadectwo szkolne z ostatniego półrocza i 4) zaświadczenie uczęszczania do szkoły. Adres kuratora fundacji: ppłk rez. M. Dienstl Dąbrowa, Kraków, ul. Karmelicka 57 m. 9. Termin wnoszenia podań do dn. 20 listopada r. b.

Fundacja stypendialna, obchodząca w r. b. 20-lecie swego założenia, powstała z czystego dochodu kooperatywy obozowej, założonej przez komendanta owczesnego kpt. M. Dienstl Dąbrowę w La Mandria di Chivasso. Kura torali fundacji, prócz ppłk Dienstl-Dąbrowy jest kpt Karol Chowaniec (Tomaszów Mazowiecki) i p. Adam Miszka (Katowice).

Przeniesienie prochów płk Czachowskiego

dowódcy partii powstańczej w r. 1863

Przygotowywane od dawna przeniesienie prochów dowódcy partii powstańczej ziemi radomskiej płk. Dionizego Czachowskiego z roku 1863, spoczywających we wsi Bukowno do Radomia nastąpi 30 b. m.

Uroczystości, w których asystować będzie kompania honorowa oraz korpus oficerski pułku im. Dionizego Czachowskiego, rozpoczną się dnia 29 b. m. Po ekshumacji, szczątki przewiezione będą do Radomia, gdzie w dniu 30 b. m. w obecności przedstawicieli wojska, władz, organizacyj oraz całego społeczeństwa radomskiego nastąpi uroczyste poświęcenie mauzoleum — pomnika i złożenie do niego prochów wybitnego dowódcy powstańców.

Pomnik—grobowiec zbudowany jest z kieleckiego marmuru i ustawiony przed zabytkowym kościołem O. O. Bernardynów przy ul. Żeromskiego.

Zaduszki peowiackie

Zarząd Koła Warszawa — Południe Związku Peowiaków urządza w dniu 1 listopada r. b. przy Kopczyku Mokotowskim uroczysty obchód Zaduszek według następującego programu:

Godz. 16.00 zbiórka Organizacji z pocztami sztandarowymi przy Kopczyku na Polu Mokotowskim. Sygnał: „Hasło Wojska Polskiego — baczność" i zaciągnięcie warty honorowej. Złożenie wieńców. Przemówienie przedstawiciela Koła Warszawa — Południe Zw. Peowiaków. Zapalenie Znicza, 3 minutowa cisza. Odegranie pieśni żałobnych. Pobranie ognia ze Znicza i przeniesienie go na Plac Józefa Piłsudskiego.

Godz. 17.15. Zakończenie uroczystości. Odmarsz organizacji P. O. W. na Plac Małachowskiego przed pomnik poległych Peowiaków, przy którym odbędzie się złożenie hołdu poległym Peowiakom.

Godz. 18.30. Dalsze uroczystości Zaduszkowe odbędą się na Placu Marszałka Piłsudskiego i przed grobem Nieznanego Żołnierza, dokąd skieruje się organizacja P. O. W.

Na tę uroczystość Zarząd Koła wzywa wszystkich członków Koła i zaprasza jednocześnie ob. Peowiaków pozostałych Kół Stołecznych oraz inne organizacje niepodległościowe i społeczne Warszawy.

Zjazd powstańców śląskich w Katowicach

W Katowicach odbył się walny zjazd delegatów Zw. Powstańców Śląskich z udziałem kilkuset delegatów z całego województwa śląskiego.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele garnizonowym, po czym oddziały Związku przemaszerowały na plac przed śląskim urzędem wojewódzkim, gdzie do zebranych przemówił prezydent m. Katowic dr. Kocur ogłaszając, że na mocy uchwały rady miejskiej plac ten otrzymał nazwę placu Powstańców Śląskich.

Po ślubowaniu wojewoda Grażyński w towarzystwie szefa sztabu Komendy Głównej Federacji i Z. R. płk Jagielskiego i starszyzny powstańczej odebrał defiladę.

Obrady zjazdu w auli śląskich Technicznych Zakładów Naukowych zagaił prezes Związku sen. Kornke. Następnie zabrał głos wojewoda Grażyński, który w dłuższym przemówieniu nakreślił ideologię Związku Powstańców Śląskich, podkreślając dorobek organizacyjny na odcinku lat ubiegłych poczym wytyczył program działalności Związku na czas najbliższy.

Następnie sprawozdanie złożyli: sen. Kornke, sekretarz Olszowski, skarbnik Scheffer oraz główny komendant Związku Tomanek. Zjazd uchwalił szereg rezolucji dotyczących m. in. odzyskania Śląska Zaolzańskiego, sprawy żydowskiej, funduszu koleżeńskiego, otworzenia politechniki w Katowicach, wreszcie problemu młodzieży śląskiej.

Na zakończenie odbyły się wybory nowych władz Związku. Prezesem został wybrany ponownie b. senator Rudolf Kornke, członkami zarządu głównego zostali: J. Lipczak, P. Janek, M. Chmielewski, M. Kopiec, R. Szefer, S. Mastalerz, A. Olszowski i P. Basista.

Votum obrońców Lwowa

w kaplicy Ostro - Bramskiej

Do Wilna przybyli przedstawiciele Zarządu Miejskiego m. Lwowa, Zw. Obrońców Lwowa z listopada 1918 r., oraz delegaci mieszczaństwa lwowskiego, celem złożenia uroczystego ślubowania, zawieszenia votów-ryngrafów w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, nawiązania braterskich węzłów przyjaźni pomiędzy obrońcami Lwowa i Wilna i nawiązania serdecznych stosunków pomiędzy kresowymi grodami.

Przybywających na dworzec wileński lwowian wraz ze sztandarem obrońców Lwowa witała kompania honorowa i delegacja pułków piechoty legionowych, przedstawiciele miasta, mieszczaństwa i rzemiosła wileńskiego.

Z dworca uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta, udając się na cmentarz Rossa. W pochodzie niesiono wieniec oraz miecz stalowy, ofiarowany obrońcom Lwowa przez Zw. Powstańców Śląskich.

Na Rossie delegacja Lwowa, przy dźwiękach werbli, oddały hołd sercu Marszałka Piłsudskiego, składając u stóp grobowca piękny wieniec z żywych czerwonych kwiatów. W momencie składania hołdu kompania honorowa sprezentowała broń, a orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę".

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej, przybyli na Rossę przedefilowali przed mauzoleum.

W drugim dniu pobytu w Wilnie delegaci lwowscy wzięli udział w uroczystym akcie zawieszenia w kaplicy Ostrobramskiej votów-ryngrafów oraz przed Cudownym Obrazem ślubowania wierności ideałem chrześcijańskim i rycerskim.

Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w kaplicy Ostrobramskiej na intencję obrońców Lwowa i Wilna, celebrowaną przez ks. metropolitę Jałbrzykowskiego. Na mszę przybyła kompania honorowa ze sztandarem Zw. Obrońców Lwowa, delegacje pułków legionowych, które brały udział w walkach pod Lwowem, Komitet Obchodu 20-lecia Samoobrony Litwy i Białorusi, przedstawiciele władz, zarządu miejskiego, mieszczaństwa wileńskiego oraz liczne rzesze społeczeństwa. Po mszy świętej ks. arcybiskup wygłosił okolicznościowe kazanie, udzielając zebranym pasterskiego błogosławieństwa.

Następnie odbył się uroczysty akt zawieszenia przez Zw. Obrońców Lwowa i odznaką związku. W czasie składania votum złożono ślubowanie tej treści:

„Ślubujemy, że w obronie Lwowa i całości państwa polskiego zawsze czuwać i walczyć będziemy, zaś wszystkie dziś przyjęte zobowiązania naszym następcom przekażemy".

Jednocześnie z obrońcami Lwowa wileńscy żołnierze Samoobrony Litwy i Białorusi złożyli votum również w postaci srebrnego ryngrafu z odznaką samoobrony. Na ryngrafie wyryte są słowa: „Dzięki Ci Królowo Polski Opiekunko Wilna — 1918 — 1938".

Uroczystości zostały zakończone odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę".

Z Ostrej Bramy delegacje lwowian udały się na cmentarz obrońców Wilna na Rossie, gdzie złożyły pod pomnikiem obrońców wieniec.

W ciągu dwudniowego pobytu w Wilnie lwowianie byli gośćmi zarządu m. Wilna oraz Komitetu Obchodu 20-lecia Samoobrony Litwy i Białorusi.

ZWIĄZEK I RODZINA REZERWISTÓW

Stolica w „Dniu Rezerwisty"

Defilada Oddziałów Z. R. przed Naczelnym Wodzem

Niedziela dn. 9 b. m. upłynęła w Warszawie pod znakiem dorocznego święta armii rezerwowej „Dnia Rezerwisty".

Stolica przybrała odświętny wygląd, ulice, którymi maszerowały kompanie rezerwistów, a w szczególności plac Marszałka Piłsudskiego, były bogato udekorowane flagami o barwach narodowych.



Komendant Główny Z. R. gen. Jarnuszkiewicz wręcza proporzec

Uroczystości rozpoczęły się mszą polową, odprawioną o godz. 10-ej na placu Marszałka Piłsudskiego przed zbudowanym tam dużym ołtarzem polowym.

Na placu ustawiły się w kilku rzutach kompanie Zw. Rezerwistów, Rodzina Rezerwistów, kompanie nieumundurowane i klub motorowy Zw. Rezerwistów w liczbie przeszło 100 członków na motocyklach.

Przy dźwiękach marsza generalskiego przybył na plac gen. Jarnuszkiewicz, komendant główny Zw. Rezerwistów i po przyjęciu raportu od dowódcy całości przeszedł przed frontem ustawionych oddziałów.

Bezpośrednio po tym rozpoczęła się msza święta, którą odprawił ks. prałat Wojtyniak.

Honorowe miejsca przed ołtarzem zajęli: gen. Jarnuszkiewicz, prezydent m. st. Warszawy Starzyński, wiceprezydent Ołpiński, dyr. Olszewski, prezes Okr. Stoł. Z. R. ppłk. Krudowski, kmdt. Okr. Stoł. Z. R., p. Komarnicka w imieniu Rodziny Rezerwistów, oraz poczty sztandarowe związków sfederowanych.

Po nabożeństwie nastąpiło złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przez władze Związku Rezerwistów.

Z kolei przed uroczystością wręczenia nowych proporców 14 kołom Zw. Rezerwistów został odczytany następujący rozkaz ppłk. Krudowskiego Komendanta Okręgu Z. R.:

„Koledzy Rezerwiści!

Wiem, że rezerwiści czują się bliscy armii — i zapewniam, że są oni także bliscy memu sercu. Tak powiedział do nas rezerwistów Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz.

Tak — jesteśmy bardzo bliscy armii. Jesteśmy wielką armią rezerwową, gotową w każdej chwili stanąć na rozkaz Wodza Naczelnego.

W dniu dzisiejszym dajemy dowód, że nie zawiedziemy zaufania, jakie Naczelny Wódz w nas pokłada, a dowodem tego niech będą oto tu leżące proporce, które za chwilę zostaną wręczone kołom. Są one dowodem naszej pracy w świetlicach nad pogłębieniem zalet obywatelskich i na placu ćwiczeń nad wyszkoleniem bojowym. Proporce są symbolem naszej gotowości duchowej i fizycznej, jako wzorowych obywateli-żołnierzy.

Ślubujemy tu wobec grobu Nieznanego Żołnierza, jako symbolu bezgranicznego poświęcenia, pracować nadal nad rozwijaniem siły duchowej i bojowej naszego państwa. Ślubujemy wypełniać wiernie nasze obowiązki względem ojczyzny pod rozkazami Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza w myśl wskazań Wielkiego Wskrzesiciela Polski Józefa Piłsudskiego.

Rozpoczynając nowy rok wyszkoleniowy, wzywam was rezerwiści do dalszej intensywnej pracy nad pogłębianiem naszych cnót obywatelskich i żołnierskich".

Następuje teraz uroczysty moment wręczania przez gen. Jarnuszkiewicza proporców kołom Związku Rezerwistów.

Po tym doniosłym momencie dla nowych kół Z. R., oddziały przemaszerowały do Belwederu, celem złożenia hołdu pamięci Wielkiego Marszałka. Przy dźwiękach Pierwszej Brygady przybywają pod Belweder rezerwiści. Gen. Jarnuszkiewicz w asyście władz związku składa na stopniach pałacu belwederskiego wieniec. Jednominutową ciszą uczczono pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego.

O godz. 12.30 udała się do pana Marszałka Śmigłego-Rydza delegacja władz związku w osobach gen. Jarnuszkiewicza, dyr. Olszewskiego i wiceprezydenta Ołpińskiego z prośbą, aby Pan Marszałek zechciał przyjąć defiladę oddziałów Związku Rezerwistów.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego Pan Marszałek wyszedł na ulicę Klonową, a zgromadzone tłumy wznoszą nieprzerwanie okrzyki na cześć Wodza Naczelnego.

Rozpoczyna się defilada, którą prowadzi ppłk. Krudowski.

Sprężystym krokiem przemaszerowały przed Naczelnym Wodzem oddziały rezerwistów, kompanie cyklistów, oddziały zmotoryzowane, oddziały nieumundurowane i Rodzina Rezerwistów.

Pan Marszałek z uśmiechem na twarzy salutuje maszerujące oddziały, które idąc świetnym krokiem prężą się przed Naczelnym Wodzem. Sztandary i proporce w momencie przemaszerowania przed Panem Marszałkiem, pochylają się.



Pięknie wyglądała w defiladzie grupa proporców Z. R.

Zgromadzona publiczność wita oklaskami oddziały.

O godz. 13-ej ppłk. Krudowski melduje Panu Marszałkowi koniec defilady. Przy dźwiękach hymnu narodowego i wśród owacji zgromadzonych tłumów Pan Marszałek udał się do swego mieszkania.

Bezpośrednio po defiladzie na ul. Klonowej odbyła się w sali Rady Miejskiej uroczysta akademia. Sala Rady Miejskiej przybrała odświętną szatę. Z balkonów zwisają flagi narodowe i Związku Rezerwistów, na frontonie w obramowaniu ośmiu flag państwowych widnieje orzeł biały.

Honorowe miejsca zajęli: gen. Sawicki, gen. Jarnuszkiewicz, płk. Piwnicki, ppłk. Krudowski, wiceprezydent Ołpiński, dyr. Olszewski i inni. Salę Rady Miejskiej wypełnili po brzegi rezerwiści. Po obu stronach podium stanęły poczty chorągwiane.

Po odśpiewaniu przez chór „Znicz" pracowników Gazowni Miejskiej Hymnu Narodowego zagaił akademię prezes zarządu okręgu stoł. Zw. Rez. dyr. Olszewski, po czym kol. Miszułowicz odczytał tekst Hołdu Wodzom Narodu.

Następnie kierownik referatu wychowania obywatelskiego Związku Rezerwistów kol. Zadrożny omówił cele i zadania, jakie ciążą na rezerwistach.

Cześć koncertowa zakończyła akademię.

Pan minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, honorowy protektor „Dnia Rezerwisty" nie mogąc osobiście wziąć udział w dzisiejszym święcie, nadesłał depeszę powitalną.

*

Uroczyście obchodzony w Warszawie „Dzień Rezerwisty" poprzedził capstrzyk w dniu 8 października wieczorem, w którym wzięła udział kompania honorowa Batalionu Reprezentacyjnego Z. R. w pełnym rynsztunku i z bronią. Przemaszerowała ona głównymi ulicami miasta, zatrzymując się przed siedzibą Pana Marszałka Śmigłego-Rydza przy ul. Klonowej, gdzie orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę".



Podczas Mszy polowej na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego



Batalion Repr. Z. R. w defiladzie przed Wodzem Naczelnym

Obchód Z. R. w Sokalu

Dorocznym zwyczajem obchodziliśmy w dniu 2 października „Dzień Rezerwisty". Urozmaicony i bogaty program tego święta zgromadził całe społeczeństwo naszego miasta.

Uroczystości rozpoczęły się w sobotę capstrzykiem o godz. 18-tej. Orkiestra Straży Pożarnej oraz oddziały organizacyj społecznych przemaszerowały głównymi ulicami miasta. Następnie miejscowa ludność polska, przy współudziale reprezentantów władz i organizacyj społecznych oraz licznie zgromadzonych członków Koła Z. O. R. i Z. R. zebrała się pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie nastąpiło złożenie wieńca. Do zebranych przemówił mjr I. Smereczański, prezes Zarządu Pow. Z. R. nawiązując do aktualnej sprawy powrotu Śląska Zaolzańskiego do Macierzy.

Przed nowobudującym się kościołem odbyło się „ognisko". Na program złożyły się popisy sokolic, rezerwistów, strzelca i harcerzy.

W niedzielę odbyła się uroczysta msza polowa w kościele farnym, w której wzięły udział: przedstawiciele władz, wszystkie organizacje społeczne, młodzież szkolna i całe społeczeństwo polskie.

W czasie nabożeństwa wygłosił kazanie okolicznościowe ks. nestor Szukalski, proboszcz tut. parafii. Po nabożeństwie odbyło się ślubowanie rezerwistów, złożone na ręce prezesa powiatowego mjr Smereczańskiego, po czym przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się defilada. Po południu odbyły się zawody strzeleckie oraz zawody sportowe na boisku P. W. i W. F. W przerwie między zawodami odbył się obiad żołnierski, podczas którego przemówił do zebranych mjr Ignacy Smereczański.

W uroczystościach „Dnia Rezerwisty" brał udział starosta dr Klimów.

Jak obchodzono „Dzień Rezerwisty"

we Lwowie...

W dniu 2 b. m. odchodził Związek Rezerwistów na terenie Lwowa swoje doroczne święto.

Punktualnie o godz. 9-tej przymaszerowała na Rynek lwowski kompania honorowa jednego z lwowskich pułków piech. z orkiestrą. Następnie przybyły pod dowództwem ppłk. s. s. Schimaka z orkiestrą pocztową na czele 2 baony umundurowanych i uzbrojonych członków Z. R., prowadzone przez por. rez. Czołowskiego i ppor. rez. Różyckiego, kompania honorowa Z. S. z chorągwią oraz liczne oddziały rezerwistów nieumundurowanych.

Obok przybranej w barwy państwowe mównicy ustawiły się poczty sztandarowe Związku Obrońców Lwowa, Zw. Ochotników, Związku Podoficerów Rezerwy, Zw. b. Straży Kolejowej oraz Związku Kolejowców Polskich.

O godz. 9.20 odbiera raport Kmdt Okręgu ppłk. Szczyradłowski, po czym przed frontem oddziałów przechodzi prezes Zarządu Okręgu Z. R. prezes Sądu Apelacyjnego kol. Dębicki Stanisław.

O godz. 9.30 rozpoczyna się w kościele O.O. Dominikanów Msza św. Przed głównym ołtarzem zajmują miejsca przedstawiciele wojska, władz administracyjnych, samorządu oraz reprezentanci Związków kombatanckich i Z. R.

Po nabożeństwie następuje przegląd zebranych oddziałów na Rynku przez ppłk. dypl. dr Polniaszka (w zastępstwie Dcy O. K. VI) oraz starosty grodzkiego Porembalskiego.

Na mównicę wchodzi referent wych. obyw. Zarządu VI Okręgu Zw. Rez. Dzięddzielewicz Marian, odczytuje Hołd Wodzom Narodu oraz wygłasza podniosłe przemówienie.

Oddziały odmaszerowują do defilady, która odbyła się na pl. Mariackim. Defilują kolejno: kompania pułku piech., 2 baony Związku Rezerwistów, przy czym w szeregach ich widzimy członków Ogólnego Związku Podofic. Rezerwy (co świadczy o współpracy między tymi Związkami), po czym ukazuje się kolumna cywilów z odznakami Związku Powstańców Śląskich i Związku Ochotników. Tablice i transparenty niesione w pierwszych szeregach świadczą, że ci „cywile" zorganizowani już byli w formacje wojskowe. Defilującą kolumnę zamyka duży oddział członków Związku Rezerwistów nieumundurowanych z opaskami na ramieniu.

Defilada skończona. Kolumna rezerwistów i ochotników maszeruje pod Teatr Wielki, gdzie odbyć się ma manifestacja celem uczczenia przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Macierzy.

W międzyczasie następuje poświęcenie świetlicy i lokalu Zarządu Grodzkiego Grupy Samorządowej Związku Rezerwistów przy ul. Skarbkowskiej nr. 26.

Estetycznie urządzony lokal poświęca ks. Zak Władysław, po czym przemawia prezes Zarządu Grodzkiego Z. R. Grupy Samorządowej wiceprezydent Irzyk oraz imieniem władz wojskowych płk. dr Polniaszek.

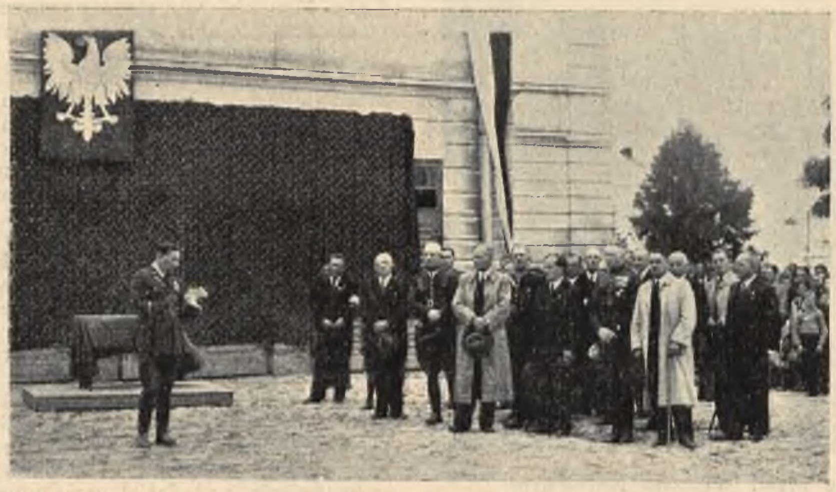
Przedstawiciele władz oraz goście udają się na ul. Nowej Rzeźni, gdzie następuje otwarcie i poświęcenie strzelnicy Koła Związku Rezerwistów — Rzeźnia Miejska. Jedną z najpiękniejszych strzelnic krytych na terenie Lwowa poświęca ks. Zak, wygłaszając przy tym krótkie przemówienie i błogosławiąc pracę mającą na celu przygotowanie członków Z. R. do obrony Państwa.

Po przemówieniu kol. Dzięddzielewicza oraz prezesa Zarządu Grodzkiego Z. R. wicepręz. Irzyka, reprezentanci władz i związków oddali honorowe strzały.

w Dobromilu...

Urządzony w Dobromilu „Dzień Rezerwisty" pod protektoratem starosty Wł. Petzelta, ks. kan. Gawła i pułkowków: d-ra Ząbkowskiego Lechowicza i Majewskiego z Przemyśla — wypadł niezwykle dodatnio. Niektóre punkty przemówieniu prezesa pow. Z. R. insp. St. Podulki złożono wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza.

Następnie oddziały wraz z delegatami Zarządu Gł. Z. R. kpt. Pawlikiem i Zarządu Okr. Z. R. mgr. Freyerem



Prezes Z. R. Pudelko wygłasza na Rynku przemówienie po uroczystości ślubowania

programu jak zbiórka — capstrzyk z orkiestrą i pochodniami oraz zabawa taneczna odbyły się już w sobotę dn. 1 b. m. Ponieważ doszła już do nas radosna wieść o powrocie Śląska zaolzańskiego do Polski przeto już początek uroczystości przerodził się w prawdziwą manifestację całej tutejszej ludności polskiej. Tak samo było w dniu właściwych uroczystości.

O godz. 9 rano wymaszerowały umundurowane oddziały Z. R. w liczbie batalionu na cmentarz, gdzie po oraz przedstawicielami władz w osobie starosty Wł. Petzelta, burmistrza Wł. Puchalika oraz delegatów bratnich organizacji pomaszerowały do kościoła na uroczyste nabożeństwo, w czasie którego okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kan. Gaweł.

Po nabożeństwie defiladę oddziałów Z. R. odebrał p. starosta, a ślubowanie prezes pow. Z. R.

Uroczystość zakończyła się Akademią w sali Sokoła, w czasie której szczelnie nabita sala wysłuchała z entuzjazmem transmisji radiowej mowy Marszałka Śmigłego-Rydza oraz wkroczenia wojsk polskich do Cieszyna za Olzą.

Po akademii odbył się wspólny obiad żołnierski i wyświetlenie filmu. „Dzień Rezerwisty" na zawsze pozostanie w pamięci tutejszego społeczeństwa jako impreza nad wyraz udatna, świadcząca o doskonałych walorach organizacyjnych organizatorów.

w Radzyniu Podlaskim...

W dniu 2 października r. b. rezerwiści pow. radzyńskiego obchodzili swe doroczne święto. Dzień ten był szczególnie uroczysty, ponieważ poza uroczystościami lokalnymi—rezerwa współcześnie z rezerwistami złożyły ślubowanie członkinie radzyńskiego Koła Rodziny Rezerwistów.

Po ślubowaniu i przemówieniu starosty p. Olearczyka nastąpiła defilada.



Ślubowanie rezerwistów

cił bezkrwawy triumf żołnierza polskiego — przyłączenie do Rzeczypospolitej Śląska Zaolzańskiego.

Po nabożeństwie w miejscowym kościele, rezerwiści złożyli uroczyste ślubowanie, które odebrał Komendant Powiatowy Z. R. mjr Malik. Równo-

Na zakończenie uroczystości rezerwiści oraz członkinie Rodziny Rezerwistów wzięli gremialnie udział w zebraniu obywatelskim, jakie się odbyło w związku z przyłączeniem do Polski Zaolzia.

w Pionkach...

W niezwykle radosnym nastroju obchodzono w r. b. w Pionkach „Dzień Rezerwisty" — święto organizacyjne Związku Rezerwistów. W przedednin święta t. j. 1 b. m. został zorganizowany capstrzyk, w którym poza orkiestrą fabryczną i kompanią Z. R. samorzutnie wzięli udział liczni mieszkańcy Pionek pragnący zamanifestować swoją radość z odzyskania ziemi Zaolzańskiej.

Przed wyruszeniem capstrzyku do zgromadzonych przemówił prezes Zarządu Powiatowego Z. R. dyrektor naczelny P. W. P. dr inż. Jan Prot.

W godzinach wieczornych staraniem Zarządu Powiatowego wyświetlano film dla członków Związku Rez.

W dniu 2 b. m. batalion Z. R. wraz z oddziałami pokrewnych organizacji przeszedł na boisko sportowe udekorowane flagami państwowymi i emblematem Z. R., gdzie nastąpił moment wciągnięcia flagi na maszt. Po krótkim przemówieniu inż. Bieske wszyscy uczestnicy uroczystości udali się do kościoła, w którym została odprawiona uroczysta Msza Św. Okolicznościowe kazanie wygłosił kapelan Z. R. ks. Wróbel. Po Mszy św. odbyła się defilada.

W godzinach popołudniowych została zorganizowana bezpłatna zabawa ludowa na boisku sportowym połączona z zawodami lekkoatletycznymi i strzelnicą na O. S. Z nastaniem zmroku zabawę przeniesiono do Kasyna Pracowników P. W. P., gdzie w radosnym nastroju przeciągnęła się do północy.

w Leżajsku...

W Leżajsku „Dzień Rezerwisty", zorganizowany przez Zarząd miejscowego Koła Z. R., dzięki czynnemu poparciu 3 p. p. Leg. w Jarosławiu, wypadł bardzo okazale i osiągnął zupełny sukces.

W wigilię święta w godzinach wieczornych, oddział Z. R. z orkiestrą na czele przeszedł ulicami miasta, na zakończenie oddając hołd prochom powstańców przed pomnikiem Poległych na Podklasztorzu. O godz. 20-tej odbył się koncert orkiestry wojskowej 3 p. p. Leg. z Jarosławia, poprzedzony słowem wstępnym mjr Zygmunta Górki, który w krótkich słowach objaśnił zebranym cele i zadania Związku Rezerwistów.

W dniu 2. X. o godz. 9-tej, oddział Z. R. z przedstawicielami władz i urzędów, szkołami i bratnimi organizacjami, udał się w pochodzie, przy dźwiękach orkiestry, na uroczyste nabożeństwo do bazyliki OO. Bernardynów. W czasie nabożeństwa wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe ks. Anzelm, nawołując do pracy dla Polski w oparciu o wiarę katolicką, oraz dziękując Bogu za powrót Śląska Zaolzańskiego.

Po nabożeństwie pochód wrócił przed świetlicę Z. R., gdzie do zebranych a zwłaszcza rezerwistów i młodzieży wygłosił gorące przemówienie kol. Józef Bauer, nawiązując do radosnego wydarzenia powrotu Zaolzia do Macierzy.

Podczas obiadu nastąpiło pożegnanie przeniesionego do Bochni ref. wych. obyw. kol. Juliana Goslara, profesora gimnazjalnego, który bardzo owocnie prowadził pracę świetlicową od początku założenia Koła Z. R., to jest z górą od lat pięciu, dając jak najlepszy przykład dla innych kolegów członków.

W godzinach popołudniowych odbył się na stadionie P. W. i W. F. mecz towarzyski nowozałożonej w Kole Z. R. sekcji piłki nożnej „Rezerwa" z drużyną „Sokół" ze Sokołowa, z wynikiem 2:6 na korzyść Leżajska.

Na zakończenie w godzinach wieczornych odbyła się zabawa taneczna.



Rezerwiści Koła Z. R. w Leżajsku przed swoją świetlicą

Tygodniowa kronika wydarzeń

W KRAJU

— W Berlinie podpisany został polsko - niemiecki układ towarowo-kredytowy, w myśl którego poza polsko-niemieckim układem gospodarczym, przemysł niemiecki dostarczy Polsce różnych urządzeń inwestycyjnych za kwotę 120 milionów złotych. Objęte są tem urządzenia fabryczne, maszyny, aparaty i narzędzia. Dostawy uskutecznione zostaną na zasadzie kredytowej, pod gwarancją Banku Gospodarstwa Krajowego. W formie zaliczki dostarczy Polska Niemcom drzewa i produktów rolnych, zaś reszta należności rozliczona zostanie również na zasadzie wymiany towarowej.

— W związku z odebraniem Śląska Zaolzańskiego Uniwersytet lwowski nadał doktoraty honorowe Panu Prezydentowi Mościckiemu, Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi i min. Beckowi.

— P. Prezydent R. P. dokonał otwarcia wystawy p. n. „Warszawa wczoraj, dziś i jutro", ilustrującej całokształt rozwoju stolicy.

— Marszałek Śmigły-Rydz po dwudniowym pobycie na Zaolziu został owacyjnie powitany przez stolicę w chwili powrotu swego z tego objazdu ziem odebranych przez Polskę.

— Premier gen. Składkowski przyjął delegację powiatu kolbuszewskiego (Małopolska), która mu wręczyła uchwały wszystkich rad gminnych i wiejskich tego powiatu, nadające p. Premierowi obywatelstwo honorowe tych gmin. Delegacja wręczyła mu również album ze zdjęciami z poświęcenia pomnika ku czci ś. p. kaprala Serafina w Dzikowcu

— W Marcinkańcach odbyło się poświęcenie nagrobka na mogile ś. p. kapr. Serafina, który w pobliżu tej wsi poległ 11 marca b. r. na granicy litewskiej. Odsłonięcia pomnika dokonał dowódca KOP-u gen. Kruszewski. Bezpośrednio po tym nastąpiło w Oranach poświęcenie szkoły im. gen. Kruszewskiego, której jedna klasa, ufundowana przez KOP, poświęcona jest pamięci Serafina.

— W Seroczynie na Podlasiu dokonano uroczystego odsłonięcia pomnika bohatera powstania 1863 r. ks. Wawrzyńca Lewandowskiego, powieszonego przez Moskali. Uroczystość połączono z otwarciem 2-piętrowego gmachu szkoły powszechnej im. ks. Lewandowskiego i przekazaniem siedleckiemu pułkowi piechoty 2 ciężkich karabinów maszynowych, ufundowanych przez mieszkańców gminy Wodynie i właścicieli Seroczyna pp. Wernerów.

— Komitet budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie ogłosił konkurs na projekt pomnika, który stanie na placu Katedralnym na skrzyżowaniu ulicy zamkowej z tym placem. Termin do 19 marca 1939.

— W Wyrzysku na Pomorzu odbyło się otwarcie „Domu Dziecka im. Józefa Piłsudskiego", będącego sanatorium dla chorych i słabych dzieci i zbudowanego kosztem 200.000 zł. Obecnej na uroczystości wdowie po Drzymale wojew. Raczkiewicz wręczył dyplom odznaczenia ś. p. Michała Drzymały orderem Polonia Restituta.

— Dnia 15 października odbyła się równocześnie we wszystkich szkołach podchorążych uroczysta promocja podchorążych na podporuczników, połączona z wręczeniem szabli honorowej, daru Pana Prezydenta R. P. prymusowi danej szkoły. Na uroczystościach tych przemawiali: w Grudziądzu P. Marszałek Śmigły-Rydz, którego mowę podajemy na pierwszej stronie (Kawaleria) — w Ostrowi-Komorowo p. minister gen. Kasprzycki (piechota) — w Toruniu gen. Miler (artyleria) — w Dęblinie gen. Rayski (lotnictwo) — w Gdyni adm. Świrski (marynarka) — w Bydgoszczy gen. Schilling (podoficerowie) — w Zegrzu gen. Kutrzeba (łączność) — w Warszawie gen. Rouppert (sanitariat).

— Korpus Ochrony Pogranicza dnia 16 b. m. obchodził uroczyście 14-lecie swego istnienia.

— W Cieszynie zmarł w 66-ym roku życia niestrudzony bojownik o polskość Zaolzia, wybitny działacz PPS. ś. p. Tadeusz Reger, ojciec poległego niedawno na b. stronie czeskiej harcmistrza Witolda Regera, legionista i długoletni poseł do parlamentu austriackiego, a następnie polskiego.

— Wieś Jasieniec (pow. Sarny), zamieszkała przez zruszonych w czasie niewoli Polaków, przeszła prawie cała z prawosławia na katolicyzm i odrodziła się pod względem narodowym. 119 osób złożyło wyznanie wiary na nabożeństwie w polskim kościele.

— W Warszawie stracony został przez powieszenie Romuald Jankowski skazany na śmierć za szpiegostwo.

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE

— W Rotterdamie (Holandia) odbyła się 17 b. m. uroczystość spuszczenia na wodę polskiego okrętu podwodnego „Sęp", który jest bliźniaczo podobny do „Orła".

— Przedstawiciele polskiej policji z komendantem głównym gen. Zamorskim wyjechali do Rzymu na Kongres policji faszystowskiej.

— Do ambasadora polskiego w Paryżu zgłosiła się delegacja organizacyj polskich z terenu całej Francji ze skargą na szykany, jakich doznali Polacy we Francji podczas częściowej mobilizacji.

— Związek Polaków Ziemi Kowieńskiej w Wilnie wysłał do rządu polskiego memoriał stwierdzający: zamknięcie kilku czytelni polskich w Litwie, szykany w stosunku do gimnazjów i nauczycielstwa polskiego, liczne kary za nauczanie języka polskiego i t. p.

— W Poniewieżu na Litwie doszło do poważnych starć między studentami polskimi a litewskimi. W odpowiedzi na antypolskie okrzyki Litwinów Polacy zareagowali, za co zostali obrzuceni kamieniami, szereg uczniów polskich odniosło rany.

— W Lipsku odsłonięto odbudowany i powiększony pomnik Ks. Józefa Poniatowskiego.

— Uroczystości ku czci Pułaskiego w Nowym Jorku miały przebieg imponujący. W pochodzie, którego przemarsz przed odbierającym defiladę trwał przeszło 4 godziny, wzięło udział 50.00 Polaków. Ambasador R. P. Potocki przemawiał przez radio.

ZAGRANICĄ

— Rumunia obchodziła uroczyście 45-tą rocznicę urodzin króla Karola II. Król przystąpił do reorganizacji naczelnych władz wojskowych. Na miejsce dymisjonowanego ministra spraw wojskowych gen. Argeseanu powołany został gen. Ciuperca, dowódca O. K. w Besarabii. Jednocześnie utworzono odrębne ministerstwo zaopatrzenia armii, na którego czele stanął gen. Jacobici.

W rejonie Galaczu, rozpoczęły się doroczne manewry armii rumuńskiej, w których biorą m. in. udział jednostki zmotoryzowane i lotnictwo. Na terenie manewrów znajdują się: król Karol II, następca tronu, wielki wojewoda Michał, minister obrony narodowej, min. lotnictwa i marynarki oraz attachés wojskowi państw obcych m. in. attaché wojskowy Polski, płk Zakrzewski.

— W Niemczech ogłoszono nowelę do statutu o obywatelstwie Rzeszy, który wyłącza Żydów z izb adwokackich. Odtąd zawód adwokata w Niemczech jest zamknięty dla Żydów. Adwokaci Żydzi będą musieli zaprzestać swych czynności z dniem 30 listopada b. r. na terenie Rzeszy, a z dniem 31 grudnia b. r. na terenie b. Austrii.

Żydzi, którzy są wciągnięci na listę izby adwokackiej w Wiedniu, o ile rodzina ich osiadła jest w kraju Austrii co najmniej od lat 50 i o ile są b. kombatantami, mogą być na razie zwolnieni od skreślenia.

Żydom, usuniętym z adwokatury na mocy niniejszego rozporządzenia — o ile są oni b. kombatantami — mogą być przyznawane stosownie do potrzeb i zasług odwołalne każdego czasu — wsparcia z wpływów od klientów żydowskich.

— We Włoszech ogłoszono dekret królewski, postanawiający, że liczba pracowniczek umysłowych zarówno w urzędach państwowych i publicznych, jak i w przedsiębiorstwach prywatnych, nie może przekraczać 10 proc. ogólnej ilości pracowników.

— Wykryto organizację antyfaszystowską, kierowaną przez Żyda prof. Colorni, ktry liczy lat 29 i jest profesorem szkoły normalnej w Trieście.

— Były deputowany Dino Philipson, spokrewniony z rodziną Rotshildów został aresztowany za podziemną robotę przeciw ustrojowi Włoch.

— Prezydent Turcji Kemal Ataturk zachorował bardzo ciężko na wątrobę, Obawiają się katastrofy lada dzień. Następcą jego ma zostać obecny ambasador Turcji w Londynie.

— Nowym Jorku rozpoczął się największy w historii St. Zjednoczonych proces szpiegowski. Przed sądem stanęli: Johanna Hoffman, fryzjerka transatlantyku niemieckiego „Europa", oskarżona o pośrednictwie w przekazywaniu dokumentów, dotyczących obrony narodowej U. S. A., Guenter Gustaw Rumrich, b. sierżant armii amerykańskiej, dezerter, oskarżony o kradzież kodu lotnictwa wojskowego, Erich Glasser, szeregowiec lotnictwa amerykańskiego, oskarżony o kradzież dokumentów oraz Otto Voss, pracownik wytwórni samolotów „Seversky", oskarżony o kradzież planów nowego samolotu myśliwskiego. Czternastu innych oskarżonych, których rola w aferze szpiegowskiej jest znacznie większa, nie staną przed sądem, gdyż w obecnej chwili znajdują się za granicą.

Polski oficer rez. zakatowany przez Czechów

W szpitalu cieszyńskim zmarł w dn. 18 b. m. ś. p. Karol Śniegoń, oficer rezerwy W. P. pochodzący z Oldrzychowic na Śląsku Zaolzańskim.

Po objęciu Cieszyna wschodniego przez wojska polskie, chciał on w dn. 2 b. m. przedostać się do Bystrzycy, która znajdowała się wówczas jeszcze w rękach wojsk czeskich. W Bystrzycy wylegitymowano go i zrewidowano, przy czym znaleziono przy nim polską książeczkę oficerską.

Czesi zaczęli go wtedy bić kolbami i kłuć bagnetami.

Gdy Śniegoniowi udało się wyrwać z rąk oprawców i rzucić do ucieczki, otwarto na niego ogień z karabinu maszynowego w wyniku czego został on kilkakrotnie postrzelony w nogi.

Czesi zstawili ciężko rannego przy drodze i dopiero dzięki uczynności przejeżdżającego szofera Śniegoń przewieziony został do szpitala.

W Cieszynie, gdzie zmarł, odbył się 20 b. m. manifestacyjny pogrzeb ś. p. Śniegonia.

Sudety bez plebiscytu

Benesz opuścił Czechosłowację

Ostatni tydzień w życiu politycznym Czechosłowacji upłynął na umizgach do Hitlera, którego próbowali kaptować na swoją stronę contra Węgrom. Mimo jednak wizyty 5-ciu ministrów czeskich w Niemczech gra ta się nie udała.

Doszło natomiast między Rzeszą a Czechosłowacją do porozumienia w sprawie pozostałej części Sudetów, w których miał się odbyć plebiscyt.

Komisja międzynarodowa powstała w myśl układu monachijskiego dla uregulowania sprawy Niemców sudeckich stwierdziła, że ostateczne wytyczne granicy obszarów sudeckich przypadających Rzeszy na podstawie ustalonych przez komisję międzynarodową w dn. 5 października wytycznych nastąpiło tylko z nieznacznymi zmianami, zatwierdzonymi zresztą przez komisję na podstawie art. 6 układu monachijskiego.

W tych warunkach komisja orzekła jednogłośnie, że przeprowadzenie plebiscytu jest zbyteczne.

W wyniku rokowań czesko - niemieckich oddziały niemieckie wycofały się z 12-tu gmin na terenie powiatów binowickiego i uczyńskiego, które znalazły się z powrotem w granicach republiki czeskiej

Równocześnie władze niemieckie zgodziły się na zneutralizowanie dworców kolejowych w Swinowie i Polance w pobliżu Morawskiej Ostrawy, które przeszły w ręce czeskiej służby kolejowej. Dworce te, będące poważnymi węzłami kolejowymi na trasie Morawska - Ostrawa — Praga, posiadają doniosłe znaczenie dla usprawnienia połączenia kolejowego północnych Moraw z Pragą.

Również na skutek porozumienia niemiecko - czecho - słowackiego, 6 niemieckich samolotów wojskowych i 4 niemieckie samoloty cywilne dokonają zdjęć fotogometrycznych dla ustalenia i wytyczenia nowej granicy między obu krajami. Prace mają być ukończone do dn. 27 b. m.

Zdjęcia dokonywane będą wyłącznie przez stronę niemiecką, gdyż lotnictwo czeskie nie rozporządza odpowiednimi aparatami technicznymi.

Rząd praski otrzyma po jednym egzemplarzu z każdego zdjęcia. Zebrane zdjęcia służyć będą jako materiał dla wytyczenia granicy przez urzędującą w Berlinie komisję międzynarodową.

Początkowo projektowano, iż specjalna podkomisja w Berlinie uda się na teren graniczny i dokona delimitacji. Stwierdzono jednak, iż przy tym systemie pracy zajęłoby to conajmniej 6 tygodni czasu, tak że zdecydowano się dla skrócenia czasu pracy na użycie fotografetrii.

Niemcy miały zażądać aby Czechosłowacia zerwała sojusz z Sowietami, a dopiero potym nastąpi porozumienie z nią na tematy gospodarcze i polityczne. Podobno kierownictwo partii komunistycznej w Czechosłowacji otrzymało w drodze poufnej od rządu wskazówki co do rozwiązania się. Biura Kompartii są już opróżnione. Utrzymuje się jednak pogłoska, że rozwiązanie Kompartii będzie tylko pozorne, gdyż komuniści wstąpią do szeregów innego stronnictwa i tam będą prowadzić dalszą swą robotę wywrotową.

W związku z tym znamienną jest droga, którą wybrał sobie Benesz opuszczając ojczyznę pod naciskiem nowego rządu czechosłowackiego. Oto pojechał on via Rumunia do Sowietów, skąd ma się udać rzekomo do Ameryki, aby objąć katedrę uniwersytecką w Chicago. Ex - prezydentowi Czechosłowacji towarzyszyli aż do centrum Rumunii trzej detektywi, aby przypadkiem nie chciał wrócić do kraju...

Wybór nowego prezydenta Czechosłowacji nastąpi jeszcze w październiku.

Jako kandydata na stanowisko prezydenta wymieniają, poza dyrektorem „Zirnostenska Banka" Dvoraczkiem i przewodniczącym Partii Czeskich Agrariszy Bezanem, obecnego ministra spraw wewn. Cernego. Ponadto mówi się o znanym ekonomiście czeskim Preissie.

Radio

Program audycji

Od dn. 23. do dn. 29. X. 1938.

Niedziela, dn. 23. X. — 7.15 Audycja poranna. 9.15 Odczyt misyjny. 9.25 Regionalna transmisja z Żyrardowa. 11.45 Program literacki w sezonie jesienno - zimowym. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.10 Muzyka obiadowa. 14.40 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.10 Fragment z książki Ewy Curie p. t. „Maria Curie". 16.30 Recital skrzypcowy Strubego. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.30 Koncert z płyt. 20.30 Koncert światowy z Kanady. 21.10 Transmisja fragmentów międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska-Norwegia. 22.00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dn. 24. X. — 6.30 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 Audycja muzyczna dla liceów. 15.00 Słuchowisko dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 „Sylwetki kompozytorów polskich". 17.30 Litwa współczesna. 17.45 Koncert z płyt. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja Junackich Hufców Pracy. 19.00 Koncert rozrywkowy. 21.00 Józef Marx: Trio. 22.00 Audycja muzyczno-słowna.

Wtorek, dn. 25. X. — 6.30 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Powieść dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.25 Recital fortepianowy Lisickiego. 16.35 Pielęgnowanie pacjentów w chorobach przewlekłych 17.10 Koncert. 17.30 „Z pieśnią po kraju". 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 21.00 Koncert Sekcji Pomocy Młodym Muzykom. 22.15 Recital śpiewaczy Mercedes Capsir. 22.40 Literatura słowiańska Mickiewicza.

Środa, dn. 26. X. — 6.30 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.15 „Moje dziecko w nowej szkole". 16.30 Koncert solistów. 17.05 **„Formacje wojskowe polskie w przeddzień odzyskania Niepodległości"** — odczyt. 17.20 Audycja słowno-muzyczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.40 „Dyskutujmy". 19.00 Koncert rozrywkowy. 21.00 Opowieść o Chopinie. 21.45 Audycja literacka. 22.00 Muzyka kameralna.

Czwartek, dn. 27. X. — 6.30 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Świat w kolorach. 15.15 Kazio nie chce jeść. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.15 Pogadanka dla młodzieży. 16.35 Audycja muzyczna. 17.30 Koncert Zboińskiej-Ruszkowskiej. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 O tytułach utworów muzycznych. 19.00 Koncert rozrywkowy. 21.00 „Na czem polega sens przebudowy gospodarczej". 21.10 Komedia Fredry „Odludki i poeta". 22.00 Kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich. 23.05 Koncert muzyki polskiej.

Piątek, dn. 28. X. — 6.15 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Pieśni ludowe chóru szkoły Powszechnej nr. 5. 17.00 Koncert kameralny. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Na pokładzie „Latającego Holendra". 19.15 Koncert muzyki lekkiej. 21.00 „Cyklon" — powieść mówiona. 21.15 Fragm. z opery „Faust". 22.30 Beethoven: Sonata fortepianowa.

Sobota, dn. 29. X. — 6.30 Audycja

(Dokończenie obok).

Cywilna linia Maginota w Anglii

Wprawdzie niebezpieczeństwo wojny minęło, Anglia jednak zabezpiecza się w dalszym ciągu przed atakami gazowymi, budując schrony.

„Naród wkopuje się w ziemię" — taki nagłówek miało jedno z pism dzisiejszych.

Rzeczywiście — cały Londyn kopie. W słynnych, pięknych parkach londyńskich o niezwykłych trawnikach 40.000 bezrobotnych pracuje dzień i noc nad budową schronów przeciwlotniczych.

Schrony te w formie szerokich rowów o głębokości 2—3 metrów, pokryte blachą, kamieniami i przysypane ziemią mają charakter tymczasowy. W przyszłości w parkach londyńskich ma postać „cywilna linia Maginota", tysiące stałych podziemnych schronów betonowych, pokrytych nazewnątrz trawnikami. Takie same schrony kopane są w każdym niemal ogródku przy domkach prywatnych: własnymi siłami i pomysłowością londyńczycy budują miniaturowe schrony.

Pozostają jeszcze dwa niebezpieczeństwa: gaz i ogień.

Obrona przeciwgazowa przeprowadzona została w błyskawicznym tempie. W przeciągu trzech dni rozdano w Londynie 8 milionów masek gazowych! I to jedynie pracą ochotników! W każdym niemal domu przygotowano również uszczelniony pokój, jako schron od gazu.

Niebezpieczeństwo pożaru jest może jeszcze większe: nowoczesne bomby zapalne szerzą ogień w błyskawicznym tempie. Dlatego też Londyn specjalnie pracuje nad obroną przeciwpożarową. We wszystkich punktach miasta przed ważnymi budynkami stoją góry worków z piaskiem. Zaciąg do pomocniczej straży ogniowej odbywa się w szybkim tempie. Każdy dom wyposażony jest w środki przeciwpożarowe.

Te wszystkie środki ostrożności powzięte zostały dla tych, którzy pozostaną na wypadek wojny w Londynie.

Jednocześnie przeprowadzana jest próbna ewakuacja dzieci, kobiet, chorych i ludzi niezdolnych do pracy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło plan przeprowadzający ewakuację dwóch milionów ludzi w przeciągu 48 godzin, w razie wybuchu wojny. Sto tysięcy dzieci z najbiedniejszych i najgęściej zaludnionych dzielnic Londynu wysłanych zostało na próbę przez zarząd miasta pod opieką nauczycieli, na wieś. Szpitale również specjalnymi pociągami wysłały tysiące chorych do prowizorycznych szpitali w wielkich rezydencjach prywatnych, zwalniając w ten sposób miejsce na wypadek ataku lotniczego na Londyn.

Poza tym odbywa się dobrowolna ewakuacja wszystkich, którzy nie mają żadnego określonego zajęcia w Londynie. Bogatsi mogą wynajać jeden z domów w „bezpiecznych od nalotów lotniczych okolicach", które ogłaszają się codziennie w „Timesie". Biedniejsi pakują manatki i jadą gdzieś na wieś do Walii, czy Irlandii.

*

Niezależnie od tego rząd brytyjski powziął szereg decyzji, dotyczących zorganizowania samoobrony przeciwlotniczej. W tym celu utworzona zostanie specjalna armia terytorialna, rekrutująca się z robotników i pracowników fabrycznych, którzy ze względu na swój wiek nie nadają się już do zaciągu w szeregi armii regularnej.

Każda większa fabryka, elektrownia, lub zakład użyteczności publicznej stanowić będzie zamkniętą w sobie jednostkę, która wyposażona zostanie przez wojsko w odpowiedni sprzęt wojenny, składający się z lekkich dział przeciwlotniczych. Robotnicy każdej fabryki przejdą przeszkolenie w obchodzeniu się z tą bronią.

Drugim zarządzeniem jest całkowita reorganizacja produkcji dział przeciwlotniczych o kalibrze 3,7 cali, wprowadzonych w roku 1937. Reorganizacja ta, która obecnie została już podjęta umożliwi masową produkcję dział tego typu.

Trzeci krok dotyczy wprowadzenia do parlamentu w czasie nadchodzącej sesji ustawy, umożliwiającej natychmiastowe zorganizowanie ludności cywilnej w razie nagłej konieczności.

Spodziewane jest, że mowa tronowa przy otwarciu nowej sesji parlamentu 8 listopada zawierać będzie wzmiankę o tym nowym planie.

Kanclerz skarbu sir John Simon wygłosił w Sheffield przemówienie w którym dał do zrozumienia, że wprowadzenie powszechnej służby wojskowej w Anglii nie jest wykluczone. Sir John Simon mówił mianowicie o możliwości wprowadzenia „zorganizowanej pracy przymusowej dla państwa". Anglia musi wyciągnąć odpowiednie wnioski z ostatniego kryzysu międzynarodowego i wielka część społeczeństwa zdaje sobie sprawę z konieczności służby dla państwa. Ogromna liczba listów, otrzymywanych przez rozmaite ministerstwa jest najlepszym tego dowodem.

Sir John Simon jest pierwszym członkiem gabinetu angielskiego, który w sposób niedwuznaczny wskazał na możliwość wprowadzenia obowiązującej służby wojskowej.

poranna. 11.00 Audycja dla szkół. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Słuchowisko dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Recital śpiewaczy. 17.10 Koncert orkiestry. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.30 Koncert rozrywkowy. 21.00 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 21.55 Godzina niespodzianek. 23.15 Muzyka taneczna.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 35 m. 5. (Federacja), tel. 694-78. Konto czekowe P. K. O. Nr. 22.566.

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. — Numer 20 gr. — Ogłoszenia: cała strona 900 zł., pół str. 500 zł., ćwierć str. 250 zł. — 1 m/m szerokości 1 szpalty — redakc. — za tekstem 1 zł. Należność za ogłoszenia płatna zgóry.

Wydawca: Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

Redaktor: Jan Walewski   Zastępca Redaktora: Władysław Dunin-Wąsowicz

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o. Warszawa, Szpitalna 10.